BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. ... W KOSZALINIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Sobota, 20 i niedziela, 21 marca 1954 roku Rok III. Nr 67 (481)

Uchwały Plenum KC PZPR z dnia 17.III.1954
i Rady Państwa z dnia 18 marca br.

Towarzysz Bolesław Bierut
I-szym sekretarzem KC PZPR
Towarzysz Józef Cyrankiewicz
Prezesem Rady Ministrów

W dniu 17 marca 1954 r. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowowybranego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Komitet Centralny wybrał Biuro Polityczne KC w następującym składzie:

CZŁONKOWIE BIURA POLITYCZNEGO:

Tow. Bolesław Bierut	Tow. Jakub Berman
Tow. Aleksander Zawadzki	Tow. Franciszek Mazur
Tow. Józef Cyrankiewicz	Tow. Franciszek Jóźwiak
Tow. Hilary Minc	Tow. Stanisław Radkiewicz
Tow. Zenon Nowak	Tow. Władysław Dworakowski
Tow. Konstanty Rokossowski	Tow. Roman Zambrowski
Tow. Edward Ochab	

ZASTĘPCY CZŁONKÓW BIURA POLITYCZNEGO:
Tow. Adam Rapacki Tow. Hilary Chełchowski

I-szym sekretarzem Komitetu Centralnego wybrany został towarzysz Bolesław Bierut

W SKŁAD SEKRETARIATU KC WYBRANI ZOSTALI:

Tow. Edward Ochab	Tow. Władysław Dworakowski
Tow. Franciszek Mazur	

Komitet Centralny PZPR, wychodząc z założenia, że realizacja uchwał II Zjazdu wymaga dalszego, znacznego wzmożenia aktywności partii — trzonu kierowniczego wszystkich państwowych i społecznych organizacji — oraz właściwego rozstawienia sił, uznaje za słuszne stanowisko I-go sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta, że powinien on obecnie skoncentrować swe siły przede wszystkim na działalności partii.

W związku z tym Komitet Centralny, podzielając opinię towarzysza Bolesława Bieruta, zgodził się odciążyć go od obowiązków Prezesa Rady Ministrów.

Komitet Centralny postanowił na wniosek Biura Politycznego wysunąć na stanowisko Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza i ustalić stanowiska pierwszych zastępców Prezesa Rady Ministrów, desygnując na te stanowiska tow. Hilarego Minca i tow. Zenona Nowaka.

Następnie Komitet Centralny powołał Centralną Komisję Kontroli Partyjnej. Przewodniczącym CKKP wybrany został tow. Franciszek Jóźwiak.

NA CZŁONKÓW CKKP WYBRANI ZOSTALI:

Tow. Halina Adalińska	Tow. Bronisław Półtorzycki
Tow. Wojciech Cebo	Tow. Stanisław Pilawka
Tow. Marian Czerwiński	Tow. Wacław Rowiński
Tow. Adam Doliński	Tow. Szymon Rutkowski
Tow. Roman Gajzler	Tow. Wacław Skrzypkowski
Tow. Ludwika Jankowska	Tow. Kazimierz Sobkowicz
Tow. Stefan Kalinowski	Tow. Adolf Starzec
Tow. Jan Kędzierski	Tow. Stanisław Walczyk
Tow. Józef Kowalczyk	Tow. Kazimierz Witaszewski
Tow. Tadeusz Kromer	Tow. Leon Wudzki
Tow. Tadeusz Krupiński	Tow. Szymon Zachariasz
Tow. Walenty Kubica	Tow. Władysław Zubowicz
Tow. Maria Małecka	Tow. Olga Żebruń
Tow. Stefan Misiaszek	
Tow. Władysława Mortasowa	
Tow. Aleksander Ochal	
Tow. Zofia Paterowa	

* * *

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut skierował do Rady Państwa pismo następującej treści:

DO RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

W związku z powierzeniem mi przez Komitet Centralny PZPR funkcji pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego i z koniecznością skoncentrowania swych sił przede wszystkim na działalności partii — proszę Radę Państwa o podjęcie w trybie art. 29 Konstytucji PRL uchwały zwalniającej mnie od obowiązków Prezesa Rady Ministrów.

Równocześnie proponuję powołanie na stanowisko Prezesa Rady Ministrów obywatela Józefa Cyrankiewicza.

PREZES RADY MINISTRÓW
BOLESŁAW BIERUT

Zgodnie z tym wnioskiem Rada Państwa na podstawie art. 29 Konstytucji PRL na posiedzeniu w dniu 18 marca 1954 r. uchwaliła:

1 Obywatela Bolesława Bieruta zgodnie z jego wnioskiem zwolnić ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów, w związku z powołaniem go na stanowisko pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR.

2 Obywatela Józefa Cyrankiewicza powołać na stanowisko Prezesa Rady Ministrów.

Ponadto Rada Państwa zgodnie z równocześnie przesłanym wnioskiem Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta w trybie art. 29 ust. 2 Konstytucji PRL uchwaliła:

1 Obywateli wiceprezesów Rady Ministrów Hilarego Minca i Zenona Nowaka powołać na stanowiska pierwszych zastępców Prezesa Rady Ministrów, w związku z czym odwołać obywatela Hilarego Minca ze stanowiska przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

2 Obywatela Jakuba Bermana powołać na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

3 Obywatela Władysława Dworakowskiego odwołać ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów, w związku z powołaniem go na stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego PZPR.

W dniu 17.III.1954 r. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył obrady.
Na zdjęciu: Bolesław Bierut i Aleksander Zawadzki żegnają członka Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Willy Stopha oraz członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — Raymond Guyot.

Uchwałę II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954-1955 — zamieszczamy na str. 2, 3, 4, 5 i 6

Posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

W dniu 17 marca br. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR wybrany został tow. Stefan Matuszewski, wiceprzewodniczącymi wybrano: tow. Wacława Rózgę i tow. Mariana Czerwińskiego.

Delegacja KPZR opuściła Warszawę

WARSZAWA. Dnia 18 bm. delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z I Sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem na czele, która brała udział w II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej opuściła Warszawę.

Odjeżdżającą delegację KPZR żegnali I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut i sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

Delegacja ZMP wyjechała na II Zjazd Komsomołu

WARSZAWA. W dniu 18 bm. wyjechała z Warszawy do Moskwy na obrady XII Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży delegacja Związku Młodzieży Polskiej. W skład delegacji wchodzą: Stanisław Pilawka — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, Jerzy Feliksiak — sekretarz Zarządu Głównego ZMP oraz Teresa Aksak — wiceprzewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Kielcach.

W IX rocznicę wyzwolenia Koszalina

Przysięgę wcielamy w życie

„Chorągwie—orły spragnione—nisko ku morzu przypadły,
stały wojska szeregi, stał czołgów mur pancerny,
kiedy rotę przysięgi szeptały usta pobladłe:
Morze, Ja, żołnierz polski, Ojczyzny mojej syn wierny,
przysięgam ci w tę godzinę niezapomnianych zaślubin,
że polskie będziesz na zawsze, że nie opuszczę cię więcej".

Tak powiada poeta o tamtych, wielkich dniach wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej. O tamtych dniach, gdy pod stalową pięścią pancernych wojsk marszałka Rokossowskiego padł hitlerowski punkt oporu — Koszalin, gdy pod mocarnym uderzeniem polskich jednostek staropolski gród i port Kołobrzeg wchodziły znów w nasze posiadanie. O tamtych dniach, sprzed laty dziewięciu...

I ubrał w słowa gładkie, poetyckie słowa inną żołnierską przysięgę z tamtych właśnie lat:

„Wzniesiemy tutaj nabrzeża!
Wzniesiemy dźwigi ze stali,
wiatr kołobrzeski, wiatr świeży
twarze na brąz nam opali...
Z min oczyścimy farwatry,
dźwigniemy wraki ze dna,
przy morskiej róży wiatrów,
najkrwistsze róże nam zbledną..."

Wzniesiemy tutaj nabrzeża! Wzniesiemy dźwigi ze stali! Dźwigniemy wraki ze dna!

Dziewięć lat minęło od tamtych dni...

Przed dziewięciu laty wyprysnęły, jak wystrzelone z procy, pancerne i piechocińskie jednostki spod Tucholi. Jednostki Drugiego Białoruskiego Frontu. Radzieckie oddziały. A dowodził nimi wielki syn ojczystej, polskiej ziemi — Konstanty Rokossowski.

Dwa długie miesiące toczyły się krwawe walki o wyzwolenie Ziemi Koszalińskiej. Dwa długie miesiące walki, które były uwieńczeniem wielowiekowej walki ludności bytowskiej i złotowskiej ziemi, ludności z dziada pradziada polskiej, zawsze polskiej. Była jest i będzie polską Radawnica, którą junkier pruski i hitlerowski prusak zmienili na nieporadną Radawnitz. Rozbrzmiewała, rozbrzmiewa i rozbrzmiewać będzie w Radawnicy czysta, polska mowa.

Był jest i będzie polski Złotów, któremu wróg nadał obcą nazwę, mającą zamazać jego polskość—Flatow.

Był, jest i będzie polski Koszalin, jak był jest i będzie polskim Kołobrzeg pamiętający czasy Bolesławów Chrobrego i Krzywoustego, a podstępnie wydarty i wytargowany przez pruskich książąt...

Dziewięć lat mija od chwili, gdy w koszalińskich wsiach i miastach załopotały po raz pierwszy od wieków biało-czerwone, polskie sztandary. Dziewięć lat, a zda się nieraz, że tak było zawsze, że nigdy ziemia ta nie jęczała pod ciężkim, okutym butem...

Płaczą, plują, wściekają się hitlerowcy zza mórz i ci zza Łaby. Piekłą się wczorajsi junkrowie i ich „polscy" pobratymcy.

Bo jakże, — 60 proc. ziemi w województwie koszalińskim i szczecińskim znajdowało się w rękach junkrów. Tu pasli swe tłuste grzbiety wychowankowie kaiserowskich sztabów, podpora kaiserowskich rządów. Tu pasli się i szkolili junkrowie — późniejsze filary hitleryzmu. Tu, na Ziemi Koszalińskiej jęczał i płakał lud polski, tu zaciskał do bólu ręce w oczekiwaniu na Polskę, która — wierzyli w to niezłomnie — przyjść musi. I przyszła.

Tu, na Ziemi Koszalińskiej hitlerowiec rozsiał liczne ośrodki szkolenia szpiegów, dywersantów, esesowców, którzy uratować mieli hitlerowską machinę przed ostatecznym runięciem. A przecież runęła. Na zawsze.

Tu na Ziemi Koszalińskiej urabiał kark i ręce, tu wyciekał ostatni pot z robotnika rolnego uprawiającego pola na tym zbożowym zapleczu „hitlerlandu".

I tu wreszcie, na Koszalińskiej Ziemi, zakasał po łokcie urobione ręce wczorajszy parias — miejscowy Polak, gdy przyszła do niego Polska Ludowa, ta, która stała się dlań matką najprawdziwszą.

Tu na Ziemi Koszalińskiej osiedlił się żołnierz, który bagnetem i pepeszą, czołgiem i samolotem niósł wolność Nadarzycom i Wałczowi, Mirosławcowi i Czaplinkowi, Kołobrzegowi i Świdwinowi.

Nasza to, nasza na zawsze, polska ziemia.

Czujemy to co dnia, czujemy to mocno zwłaszcza dziś w dziewiątą rocznicę wyzwolenia Koszalina. Czujemy, dlatego, że na brzegach i zabytkach znajdujemy znajome piastowskie orły, gryfy, że na każdym kroku doszukamy się licznych, jakże licznych śladów polskości. Czujemy dlatego, żeśmy te ziemie wywalczyli krwią własną serdeczną, krwią najlepszych naszych druhów — radzieckich żołnierzy. Czujemy tak, myślimy dlatego, że przez dziewięć lat nie szczędziliśmy trudu, by uczynić Koszalin i województwo coraz bogatszym, coraz piękniejszym, zasobniejszym...

Wyrastają nowe, piękne domy w Koszalinie. Wyrastają na miejsce zniszczonych, spalonych w czasie działań wojennych. Rosną na chwałę ojczyzny, na pożytek jej obywateli.

(Dokończenie na 2 str.)

Uchwała II Zjazdu
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955

I.

1. Kierunki rozwoju gospodarczego Polski Ludowej w latach 1950 — 1955 zostały określone przez zadania Planu Sześcioletniego, uchwalonego przez Sejm w myśl wytycznych I Zjazdu PZPR.

Założeniem tego planu było zbudowanie podstaw socjalizmu przez:

- znaczny rozwój przemysłu socjalistycznego przy szczególnie wysokim tempie rozwoju przemysłu środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;
- rozwój rolnictwa przez wykorzystanie istniejących w ustroju demokracji ludowej możliwości zwiększenia produkcji gospodarstw mało- i średniorolnych oraz stopniowe rozszerzanie sektora socjalistycznego w gospodarce rolnej;
- rozwijanie i umacnianie socjalistycznych stosunków produkcji we wszystkich działach gospodarki narodowej;
- dalsze podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi;
- zacieśnienie współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

2. W okresie lat 1950 — 1953 realizując zadania Planu Sześcioletniego osiągnięto znaczny rozwój sił wytwórczych.

Poziom sił wytwórczych przekroczył znacznie poziom r. 1949 — ostatniego roku planu trzyletniego i wielokrotnie przewyższył poziom przedwojenny.

W okresie tym nastąpił znaczny rozwój i umocnienie socjalistycznych stosunków produkcji w gospodarce narodowej. Sektor socjalistyczny osiągnął niemal wyłączność w przemyśle, transporcie i budownictwie, zdobył decydującą przewagę w handlu i poczynił znaczne postępy w rolnictwie.

Dzięki wysiłkom całego narodu i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, a także współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej zmieniło się oblicze naszego kraju, który przekształcił się już w kraj o wielkim i stale rosnącym potencjale gospodarczym.

Polska, która dzięki ustanowieniu władzy ludowej przestała być obiektem eksploatacji ze strony kapitału zagranicznego i surowcowo - rolniczym zapleczem gospodarki państw imperialistycznych, w toku realizacji Planu Sześcioletniego w dużej mierze przezwyciężyła odziedziczone po kapitalizmie zacofanie ekonomiczne i stała się krajem przemysłowo - rolniczym. Zmieniła się zasadniczo struktura naszego handlu zagranicznego. Wielką rolę odgrywa przywóz surowców i urządzeń dla przemysłu oraz wzrasta wywóz gotowych wyrobów przemysłowych. Wzrosła wybitnie rola Polski w międzynarodowej wymianie towarowej.

3. W okresie lat 1950 — 1953 uwaga partii oraz państwa ludowego i jego organów musiała się skupić głównie na rozwiązywaniu podstawowych zagadnień związanych z socjalistycznym uprzemysłowieniem kraju.

Między innymi w związku z tym obok wielkich osiągnięć zwłaszcza w dziedzinie rozwoju przemysłu socjalistycznego i umocnienia obronności kraju, wystąpiły w toku realizacji Planu Sześcioletniego znaczne nierównomierności w rozwoju gospodarki narodowej, przejawiające się przede wszystkim w zbyt słabym tempie rozwoju rolnictwa. Niedostateczny pod względem ilościowym, asortymentowym i jakościowym w stosunku do rosnących potrzeb ludności był również wzrost produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia. W konsekwencji zadania Planu Sześcioletniego w dziedzinie podniesienia stopy życiowej mas pracujących nie zostały w pełni wykonane.

Jednocześnie w przemyśle zarówno środków wytwórczości jak i w przemyśle przedmiotów spożycia ujawniły się pewne trudności wynikające przede wszystkim z niedostatecznego rozwoju bazy surowcowej.

Należy stwierdzić iż niezależnie od obiektywnych przyczyn, które zaważyły na powstaniu tych nierównomierności nie wykorzystaliśmy wszystkich istniejących możliwości rozwoju rolnictwa i wzrostu produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia, a tym samym możliwości podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

4. Zadania Planu Sześcioletniego w latach 1950 — 1953 w dziedzinie wzrostu produkcji przemysłowej zostały przekroczone, zaś w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej nie zostały w pełni wykonane. Produkcja przemysłowa w tym okresie wzrosła o 118 proc., a produkcja rolna tylko o 10 procent.

Na niezadowalający rozwój produkcji rolnej wpłynęły:

- brak koncentracji wysiłków dla osiągnięcia rozwoju rolnictwa i niewystarczająca pomoc produkcyjna, co wyraziło się głównie w niedostatecznym uruchamianiu bodźców ekonomicznych, w niedostatecznym zaopatrzeniu wsi w sprzęt rolniczy i artykuły budowlane, w zbyt słabej popularyzacji postępowych metod produkcji rolnej w niedostatecznym pobudzaniu aktywności chłopów pracujących dla wykorzystania stworzonych przez ustrój demokracji ludowej możliwości podniesienia produkcji gospodarstw małorolnych i średniorolnych;
- częste wypaczanie w praktyce zasad sojuszu robotniczo - chłopskiego, co utrudniało izolację kułactwa, dążącego do poderwania spójni między miastem a wsią;
- niedostateczny w stosunku do istniejących możliwości rozwój i wzrost produkcji sektora socjalistycznego w rolnictwie.

Ujemną rolę odegrały również niekorzystne warunki klimatyczne, które miały miejsce w ostatnich trzech latach.

Dysproporcja pomiędzy rozwojem przemysłu a rolnictwa przybrała charakter poważny, hamujący dalszy rozwój gospodarki narodowej. Przezwyciężenie jej jest głównym zadaniem naszej polityki gospodarczej, zadaniem, od którego wykonania przede wszystkim zależy wzrost stopy życiowej mas pracujących, zadaniem, wokół którego winna koncentrować się uwaga całej partii, państwa ludowego i jego organów.

5. Jakkolwiek zadania planowe w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej zostały znacznie przekroczone, zarysowała się pewna nierównomierność pomiędzy wzrostem produkcji środków wytwórczości, a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia.

Produkcja środków wytwórczości w całym przemyśle wzrosła w latach 1950 — 1953 o 136 proc., a produkcja przemysłowych artykułów powszechnego spożycia zwiększyła się o 99 proc. Jed

(Dalszy ciąg na 3 str.)

Delegaci opowiadają

Dnia 18 bm. powrócili do Koszalina z Warszawy delegaci naszego województwa na II Zjazd partii. Na zdjęciu: delegaci i towarzysze z kierownictwa KW.

Siedzimy wokół pokrytych zielonym suknem stołów w małej salce posiedzeń. Opowiadają delegaci naszego województwa na II Zjazd partii. Wrażeń jest dużo. Wczoraj dopiero zakończył się Zjazd, wczoraj — kilkanaście godzin temu, wszyscy oni byli uczestnikami historycznych obrad, a dziś są już w Koszalinie, wieczorem zaś w gronie swoich bliskich mówić będą o wielkich chwilach, które przeżywali. Ich słowa przybliżają nam atmosferę Zjazdu, pozwalają na nowo wspólnie przeżywać tamte zjazdowe dni w Warszawie.

* * *

„Mówili różnymi językami, ale słowa były bliskie i zrozumiałe dla nas wszystkich. Słuchając delegatów bratnich partii z krajów całego świata, zrozumieliśmy w pełni, jak wielu mamy na świecie przyjaciół, jakim szacunkiem cieszy się nasz naród, jak podziwiane są nasze osiągnięcia. A równocześnie z przemówień tych biła ogromna wiara w przyszłość, w zwycięstwo obozu pokoju i socjalizmu" — mówi tow. Listecki, delegat miasteckiej organizacji partyjnej. — „Poczucie naszej siły i pewności jutra było na Zjeździe ogromne. Będę się starał jak potrafię najlepiej opowiedzieć o tym ludziom w naszym powiecie, aby rozwinąć w nich uczucie dumy narodowej z naszych osiągnięć i z naszej wysokiej pozycji, którą w świecie zajmujemy, a którą wywalczyliśmy latami pracy pod kierownictwem partii".

Wielkie, ogarniające wszystkich poczucie siły naszej ojczyzny, poczucie międzynarodowej solidarności mas pracujących przebija w wypowiedziach delegatów. A każdy dodaje nowe fakty, osobiste spostrzeżenia, to, co go najbardziej wzruszyło, najmocniej na niego oddziałało.

— Będę mówił chłopom bytowskim, starym mieszkańcom tej ziemi, jak towarzysze z NRD i Niemiec zachodnich podkreślali, że granica na Odrze i Nysie jest granicą przyjaźni, warunkiem utrzymania trwałego pokoju w Europie, że masy pracujące Niemiec nie chcą i nie będą walczyć w interesach Kruppa i amerykańskich imperialistów — stwierdza tow. Węsierski.

* * *

„Już teraz widzę, jak wiele się nauczyłam, jak ogromnie Zjazd mnie wzbogacił, nauczył szerzej i dalej patrzeć" — opowiada towarzyszka Król. — „Atmosfera głębokiej krytyki i samokrytyki, śmiałe ujawnianie błędów — to wzór dla nas, dla naszej codziennej pracy. I jeszcze jedno do naszej pracy musimy przenieść ze Zjazdu — wielką prostotę i skromność, której przykład dali nasi przywódcy partii i rządu".

Gruby notatnik tow. Król zapełniony jest uwagami i spostrzeżeniami. Niesposób o wszystkim powiedzieć od razu, ale przecież ten notatnik będzie służył delegatce jeszcze przez długi czas, będzie pomagał w pracy, służył radą przy rozstrzyganiu wielu wątpliwości.

Każdy z delegatów ma wiele notatek. Na gorąco w czasie obrad wpisywano do brulionów wnioski dotyczące własnej pracy na swoim terenie. Dużo spraw, wiele zagadnień — a o wnioskach najważniejszych, które ich nurtują i nie dają spokoju, mówią już dziś.

Mówi tow. Król, jak uaktywnić nauczycieli wiejskich, jak polepszyć pracę szkoleniową i ideologiczną, głębiej wpoić zrozumienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mówi towarzyszka Kesler: o wnioskach jakie wyciągnęła dla swojej pracy z kobietami wiejskimi, dla uaktywnienia ich, dla podnoszenia przy ich współudziale gospodarki rolnej, a przede wszystkim hodowli.

Mówi tow. Węsierski: o konieczności wzmożenia pracy polityczno - uświadamiającej wśród chłopów indywidualnych; tow. Krutyszyn o zacieśnieniu więzi wojska ze wsią, o prowadzeniu szkolenia agrotechnicznego w wojsku, o większej pomocy żołnierzy dla chłopów pracujących; mówią tow. Listecki, Kocot, Kurpias, Kazimierczak... O tym co ich najbardziej interesuje, a co pokazał im Zjazd o wiele szerzej, mądrzej, a zarazem bliżej i prościej.

* * *

Ogromne bogactwo zagadnień poruszonych na Zjeździe nie da się streścić nawet w długim przemówieniu. Ale ze wszystkiego o czym mówiono, ze wszystkich referatów i wystąpień w dyskusji przebijało jedno — troska o człowieka, o jego codzienne sprawy, o to, aby nasze życie stawało się coraz lepsze, weselsze, piękniejsze — stwierdzają delegaci.

„Jak pięknie i słusznie mówił towarzysz Bierut" — opowiada tow. Kurpias — „że troska o człowieka była najświętszym zadaniem partii od chwili jej powstania, że o szczęście człowieka pracy walczyli proletariatczycy, SDKPiL-owcy, KPP-owcy, PPR-owcy".

Te wspaniałe tradycje naszej partii musimy szerzej niż dotychczas ukazywać masom, uczyć je miłości do partii, mówić im o stosunku partii do narodu czynić im te sprawy bliskimi i drogimi. W tym celu jednak trzeba i na naszym terenie znacznie polepszyć pracę propagandową, ożywić jej formy.

* * *

Rolnictwo, ogromna dziedzina gospodarki narodowej, było przedmiotem specjalnej uwagi Zjazdu. Ogólnonarodowe zadanie — podciągnięcia go do poziomu innych dziedzin naszej gospodarki, było przedmiotem dyskusji ludzi z różnych warstw i zawodów — robotników, chłopów, inżynierów, agronomów, naukowców...

Kazimierczaka te sprawy wprost pasjonowały. I teraz po Zjeździe mówi o nich z takim samym zapałem i przejęciem. A obrady II Zjazdu dały mu wiele materiału do przedyskutowania u siebie ze spółdzielcami w Warnięgu. „Regulamin wewnętrzny, premiowanie za dobrą pracę, praca z indywidualnymi gospodarzami, rozwój hodowli — te sprawy postawię najpierw przed zebraniem ogólnym — mówi — i w ogóle będziemy częściej zwracać się do zebrania ogólnego o pomoc i radę we wszystkich sprawach..."

* * *

„Czytał przecież człowiek o tym, oglądał na zdjęciach, a nie miał rzeczywistego wyobrażenia o tej wspaniałości i ogromie robionym dla człowieka i z myślą o człowieku" — tak streszcza swe wrażenia z wycieczki na budowę Pałacu Kultury i Nauki delegat tow. Kurpias. — „W Warszawie powstaje Pałac — dar naszych przyjaciół z ZSRR, — w całym kraju buduje się coraz więcej i więcej; naszą pracą, pomocą i radą ludzi radzieckich tworzymy się i dobrobyt.

II Zjazd wytyczył dalszą drogę i kierunki naszej budowy, która odbywać się będzie pod kierownictwem partii. Dlatego najważniejszym naszym zadaniem jest umacnianie kierownictwa partyjnego, umacnianie siły i jedności partii dla dobra całego narodu".

A. Cz.

Uroczysta wspólna sesja Wojewódzkiej, Powiatowej i Miejskiej Rad Narodowych w Koszalinie

Dnia 21 bm. o godz. 10-ej, w sali konferencyjnej Woj. RN w Koszalinie, z okazji IX rocznicy wyzwolenia miasta i województwa koszalińskiego odbędzie się uroczysta, wspólna sesja Wojewódzkiej, Powiatowej i Miejskiej Rad Narodowych w Koszalinie.

Porządek obrad: otwarcie, powołanie honorowego prezydium; referat; wręczenie odznaczeń; podjęcie uchwał.

W części drugiej uroczystej sesji odbędą się występy artystyczne.

Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

W dniu 22 bm. odbędą się następujące zajęcia:

DLA ROKU WSTĘPNEGO:

Od godz. 15 — 17 wykład z historii KPZR „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna decydującą przesłanką odzyskania niepodległości Polski".

Od godz. 17 — 18 seminarium z historii KPZR „Związek Radziecki w przededniu II wojny światowej".

DLA ROKU I-go:

Od godz. 15 — 19 wykład z historii polskiego ruchu robotniczego „Rozwój kapitalizmu w Polsce, Wielki Proletariat".

Od godz. 19 — 21 seminarium z historii KPZR „Okres NEP-u".

We wtorek kolokwium z historii KPZR dla słuchaczy, którzy jeszcze nie zdali egzaminu. Jest to ostateczny termin. Słuchacze, którzy i tym razem nie staną do kolokwium będą skreśleni z listy słuchaczy WUM-L.

W IX rocznicę wyzwolenia Koszalina

(Dokończenie z 1 str.)

Rodzą się co miesiąca, co tygodnia, nowi młodzi obywatele Koszalina, rodzą i wychowują w miłości, w przywiązaniu do piękniejącego z każdym miesiącem miasta.

Ruszają co rok nowe fabryki, dźwigają się z ruin i zgliszcz. Ruszają porty oczyszczone z min rękoma polskich i radzieckich saperów, co dnia wypływają na morze kutry „Ust", „Koł" i „Dar" na połów, na morze, na chwałę polskiej bandery.

Bogatsze, ciekawsze staje się życie kulturalne miasta województwa, miast i miasteczek, wsi i osad. Z roku na rok wzrastają zdobycze mieszkańców. Oto przybyła gazeta. Oto w mieście — już na stałe zagościł teatr dostarczający nowych wzruszeń i wrażeń, teatr, który pokazuje życie naszego dnia, który kształci pokolenie młodych na pięknych polskich tradycjach dramaturgii, nowych wciąż i nowych widzów.

Zmienia się, zmienia nasze życie. Każdy z nas, gdy tylko popatrzy dokoła, gdy wyciągnie rękę, gdy porozmawia z bliskimi sobie, ze znajomymi, z krewnymi, wie dobrze — zmienia się nasze życie. Zmienia się obraz Koszalina i województwa. Z roku na rok, żyje się lepiej, dostatniej. Czy jednak już jest dobrze? Czyśmy już zadowoleni?

Oto ledwie kilka dni temu zakończył swe obrady II Zjazd naszej partii. Zjazd, który obradował nad tym, jak szybciej osiągnąć jeszcze lepsze życie. Jak je poprawić, podnieść na wyższy poziom w ciągu najbliższych dwu lat. Lepiej będziemy jeść, lepiej będziemy się ubierać. Więcej będziemy budować — nie tylko w Warszawie czy w Nowej Hucie, lecz także w Koszalinie — tym zacofanym dawniej hitlerowskim zapleczu zbożowym.

Oto przed kilkoma dniami przemawiał z trybuny zjazdowej delegat naszej, koszalińskiej ziemi, młody maszynista kolejowy Kocot. Mówił z sercem i z żarem o sprawach wielkich i drobnych, o sprawach — naszych, koszalińskich. Wspaniali ludzie wyrośli u nas w ciągu tych dziewięciu lat. Ludzie, którzy nie ścierpią i nie pogodzą się ze złem i szkodnictwem, z marnotrawstwem i zacofaniem.

Znajdziemy dziś takich ludzi wszędzie — w naszych koszalińskich przedsiębiorstwach, w naszych bazach rybackich i spółdzielniach produkcyjnych, w fabrykach i wsiach, w państwowych gospodarstwach rolnych.

Znajdziemy ich wszędzie. Ludzi, którzy są godnymi spadkobiercami najlepszych naszych bojowych tradycji. To oni posuwają naprzód piękny dorobek polskości Ziemi Koszalińskiej. To oni wcielają marzenia tych Polaków, którzy żyli i walczyli pod pruskim i hitlerowskim zaborem i nie doczekali wolności. To oni wcielają w życie słowa żołnierskiej przysięgi uczynionej nad brzegiem polskiego Bałtyku. To oni wskazują: trud, krew, bojowy wysiłek żołnierzy Armii Radzieckiej walczących pod wodzą marszałka Rokossowskiego nie zostanie zmarnowany.

Dziś, gdy obchodzimy rocznicę wyzwolenia Koszalina wiemy, czujemy to mocniej niż kiedykolwiek indziej: — wiele już zrobiliśmy, by oczyścić z prusaczyzny piękną, koszalińską ziemię. Wiele zrobiliśmy dla dobra człowieka pracy. Ale to nie wystarczy. Zrobić trzeba jeszcze więcej. Jeszcze lepiej, jeszcze serdeczniej, nie szczędząc trudu mięśni i umysłu, nie szczędząc żaru serc.

ALOJZY SROGA

Uchwała II Zjazdu
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955

(Dalszy ciąg z 2 str.)

na z głównych przyczyn słabszego tempa rozwoju produkcji artykułów powszechnego spożycia w przemyśle były ograniczone zasoby surowców rolniczych. Zadania ustalone przez Plan Sześcioletni na r. 1953 zostały przekroczone w przemyśle socjalistycznym w zakresie środków wytwórczości o 24 proc., a w dziedzinie produkcji artykułów powszechnego spożycia o 7 proc.

Obecnie na podstawie dotychczasowych osiągnięć w rozwoju przemysłu środków wytwórczości możliwe i konieczne jest wydatne zwiększenie produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia.

6. Nadmierne pozostawanie w tyle produkcji rolnej i niedostateczny w stosunku do potrzeb wzrost produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia nie pozwoliły na pełne wykonanie zadań, jakie Plan Sześcioletni stawiał w dziedzinie wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

7. Niezbędne jest, aby rozwijając nadal przemysł środków wytwórczości, jako podstawę rozwoju i rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej, dokonać nowego rozstawienia sił i środków, mającego na celu przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej i wydatnego zwiększenia produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia oraz osiągnięcie na tej podstawie szybszego i wydatniejszego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Dokonanie takiego zwrotu jest w pełni realne i możliwe dzięki umocnieniu władzy ludowej, osiągniętemu poziomowi rozwoju przemysłu ciężkiego oraz dzięki możliwości oparcia się o pomoc Związku Radzieckiego i zacieśnianiu się współpracy pomiędzy Polską Ludową a krajami rosnącego w siły obozu socjalizmu i pokoju.

Wykonanie tych zadań jest nierozdzielnie związane z wzmożoną działalnością klasy robotniczej dla umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego z rosnącą aktywnością mas chłopskich, z codzienną troską o rozwój rolnictwa, jest niezbędnym warunkiem i gwarancją dalszego pomyślnego rozwoju naszego państwa ludowego i budownictwa socjalizmu.

8. W związku z powyższym II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uznaje za główne zadanie osiągnięcie w ostatnich dwóch latach Planu Sześcioletniego wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Dla wykonania powyższego podstawowego zadania konieczne jest:

a) zapewnienie niezbędnej proporcjonalności w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej.

Nastąpić to winno przede wszystkim przez przyśpieszenie tempa rozwoju rolnictwa. Wymaga to skoncentrowania wysiłków i uwagi całej partii i organów państwowych na zadaniu osiągnięcia wzrostu produkcji rolnej, umocnienia i rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji w rolnictwie, pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopskim w podnoszeniu produkcji, przy znacznym wzmocnieniu roli państwa w kierowaniu produkcją rolną;

b) zapewnienie niezbędnej proporcjonalności w rozwoju przemysłu przez przyspieszenie rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia i podniesienie ich jakości oraz wzbogacenie asortymentu przy jednoczesnym zabezpieczeniu odpowiedniego wzrostu produkcji środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;

c) obniżenie udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego i zmiana struktury nakładów inwestycyjnych przez znaczne zwiększenie nakładów na rozwój rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia, na budownictwie mieszkaniowe i komunalne oraz na budowę urządzeń socjalnych i kulturalnych;

d) dokonanie zmian w strukturze handlu zagranicznego, w celu uzyskania większej ilości artykułów powszechnego spożycia dla ludności; winno się to wyrazić w szczególności w zwiększeniu importu surowców dla przemysłu artykułów konsumcyjnych oraz w pewnym zwiększeniu importu gotowych artykułów konsumcyjnych;

e) pogłębienie systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej, a w szczególności wzmożenie walki o obniżenie kosztów własnych, o likwidację przerostów w zatrudnieniu oraz wszelkich przejawów marnotrawstwa;

f) znaczne podniesienie wydajności pracy w całej gospodarce narodowej.

II. Przemysł

9. Globalna produkcja przemysłu w roku 1953 osiągnęła poziom o 118 proc. wyższy niż w roku 1949. Oznacza to, iż w roku 1953 produkcja przemysłu była 3,6 raza wyższa niż w r. 1938, a na jednego mieszkańca 4,8 raza wyższa. Podczas gdy w roku 1938 Polska zajmowała jedno z dalszych miejsc w Europie pod względem rozwoju przemysłu, to w r. 1953 znajduje się już na 5 miejscu w Europie pod względem globalnej wielkości produkcji przemysłowej.

10. Rozbudowa przemysłu Polski Ludowej odbywa się na bazie rozwoju i umocnienia socjalistycznych stosunków produkcji .W roku 1949 udział socjalistycznego przemysłu w globalnej produkcji przemysłowej wynosił 94,6 proc., w roku zaś 1953 osiągnął już ponad 99 proc.

11. Szczególnie szybkie było tempo rozwoju przemysłu ciężkiego. Podczas gdy cała produkcja przemysłowa w roku 1953 była większa w porównaniu z rokiem 1949 o 118 proc., produkcja środków wytwórczości była większa o 136 proc.

Osiągnięto więc bardzo poważne postępy w dziedzinie budowy socjalistycznego przemysłu ciężkiego, stanowiącego główny fundament naszej ekonomiki i podstawę dalszego rozwoju przemysłu lekkiego, rolnictwa, transportu i budownictwa. Powstały nowe gałęzie przemysłu, które nie istniały w Polsce kapitalistycznej lub których produkcja była bardzo nieznaczna, jak przemysł ciężkich obrabiarek, przemysł stali szlachetnych, przemysł łożysk tocznych, przemysł traktorowy i samochodowy, przemysł ciężkich maszyn elektrycznych, przemysł stoczniowy, przemysł wielkiej syntezy chemicznej, przemysł włókien syntetycznych; powstało kopalnictwo rud miedzi i hutnictwo miedzi. Zabezpieczono w niezbędnym zakresie produkcję sprzętu dla celów obrony kraju.

Produkcja najbardziej charakterystycznych dla tempa rozwoju przemysłu ciężkiego artykułów osiągnęła:

Artykuł	1938	1946	1949	1953	W % 1953 do 1938	W % 1953 do 1938 na 1 mieszk.
Stal w tys. ton	1441	1219	2300	3604	250	330
Węgiel kam. w mln. ton	38,1	47,3	74,1	88,7	233	307
Energia elektr. w mird. kWh	3,98	5,71	8,30	13,6	342	451
Cement w tys. ton	1719	1399	2344	3299	192	253
Obrabiarki do metali w ton.	1740	2460	9438	20300	12 razy	15 razy
Traktory w sztukach	—	—	2513	6908	—	—

Najsilniejsze tempo wzrostu wykazał przemysł maszynowy, którego produkcja jest obecnie ponad 2,5 raza większa niż w roku 1949. Oznacza to, iż produkcja przemysłu maszynowego jest obecnie około 7 razy większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 9 razy większa.

Jednocześnie nastąpiły zmiany jakościowe w produkcji przemysłu maszynowego, w której obecnie czołową pozycję stanowią ciężkie obrabiarki i urządzenia przemysłowe, maszyny elektryczne o wielkiej mocy, narzędzia precyzyjne, traktory, maszyny rolnicze, tabor kolejowy, okręty.

Silnie rozwinął się również przemysł chemiczny, którego produkcja jest obecnie około 2,5 raza większa niż w roku 1949. Oznacza to, iż produkcja przemysłu chemicznego jest obecnie około 4,3 raza większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 5,6 raza większa.

Zadania czterech lat Planu Sześcioletniego w zakresie przemysłu ciężkiego zostały wykonane ogółem z nadwyżką, chociaż plan w szeregu ważnych asortymentów nie został wykonany. Należy w szczególności zaznaczyć, iż nie wykonano w pełni zadań Planu Sześcioletniego w zakresie produkcji surowców dla przemysłu, a zwłaszcza w zakresie wydobycia rud żelaza i rud miedzi.

Silny rozwój przemysłu ciężkiego został osiągnięty w znacznym stopniu przez budowę nowych wielkich zakładów oraz rekonstrukcję wielu istniejących obiektów.

Zbudowano szereg wielkich nowych obiektów, jak wielkie piece w Hucie Kościuszko, wielkie piece, stalownia i walcownia rur w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, walcownia-zgniatacz w Hucie Bobrek, kopalnie węgla Ziemowit II i Wesoła II, elektrownie cieplne Miechowice, Jaworzno I i II, elektrownia wodna im. L. Waryńskiego w Dychowie, fabryki maszyn i aparatów elektrycznych w Tarnowie oraz w Toruniu, fabryka łożysk tocznych w Kraśniku, zakłady kwasu siarkowego w Wizowie, cementownie Odra i Wierzbica, szereg ważnych zakładów przemysłu obronnego i wiele innych zakładów przemysłowych.

W rekonstrukcji, odbudowie lub rozbudowie znajduje się szereg czołowych zakładów hutniczych, jak Huta Pokój, Huta Batory, Huta Baildon i inne oraz szereg fabryk przemysłu obrabiarkowego, w tym w Kuźni Raciborskiej i Porębie, stocznie w Gdańsku i w Szczecinie, szereg fabryk maszyn i aparatów elektrycznych, w tym fabryka w Bydgoszczy, fabryka urządzeń technicznych w Raciborzu, Zakłady Mechaniczne im. Karola Świerczewskiego w Elblągu, fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach, fabryka traktorów w Ursusie, zakłady związków azotowych w Tarnowie, Inowrocławskie i Krakowskie Zakłady Sodowe i wiele innych.

W budowie znajdują się także wielkie nowe zakłady, jak Zakłady Metalurgiczne imienia Lenina w Nowej Hucie, cynkowe zakłady hutnicze Bolesław, huta aluminium w Skawinie, kopalnie węgla: Nowy Wirek, Rokitnica II, Mszana, Julian, Porąbka, Halemba i Kościuszko Nowa, wielka kopalnia odkrywkowa Brzozowica, elektrownia w Koninie, elektrociepłownia Żerań, fabryka wielkich maszyn elektrycznych we Wrocławiu, fabryka maszyn żniwnych w Starołęce pod Poznaniem, fabryka przewodów i armatury w Kielcach, szereg wielkich odlewni staliwa, zakłady przemysłu azotowego w Kędzierzynie, kombinat chemiczny w Oświęcimiu, cementownia Rejowiec II, fabryka samochodów osobowych na Żeraniu w Warszawie, fabryka samochodów ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, kombinat gipsowy Dolina Nidy i wiele innych.

12. Również tempo rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia było znaczne, jakkolwiek powolniejsze niż przemysłu ciężkiego. W roku 1953 globalna produkcja przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia wzrosła o 99 proc. w porównaniu z r. 1949.

Produkcja ważniejszych przemysłowych artykułów powszechnego spożycia osiągnęła:

Artykuł	Jedn. miary	1938	1946	1949	1953	W % 1953 do 1938	W % 1953 do 1938 na 1 mieszk.
Tkaniny bawełniane *)	mln. mb.	287,6	206,5	406,5	498,7	173	229
Tkaniny wełniane *)	„	37,7	22,9	50,1	70,5	187	247
Tkaniny jedwabne *)	„	23,0	6,6	47,7	68,0	296	390
Cukier	tys. ton	506,0	387,8	745,0	1105,0	218	288

*) bez produkcji chałupniczej.

Został silnie rozbudowany przemysł odzieżowy. W porównaniu z rokiem 1949 fabryczna produkcja odzieży wzrosła w 1953 roku prawie dwukrotnie.

Został również znacznie rozbudowany przemysł obuwniczy. Produkcja obuwia jest znacznie wyższa niż przed wojną. Produkcja obuwia wytwarzanego mechanicznie osiąga w 1953 roku 20,8 mln. par, podczas gdy w roku 1949 wynosiła jedynie 7,3 mln. par, a w 1938 roku tylko 2,8 mln. par.

Jednakże zadania Planu Sześcioletniego w zakresie wielu podstawowych artykułów powszechnego spożycia nie zostały w pełni wykonane. Tak np. produkcja tkanin bawełnianych jest w roku 1953 o około 5 proc. niższa od założonej na ten rok w Planie Sześcioletnim, jedwabnych o około 9 proc., mięsa o około 27 proc. Tylko w zakresie stosunkowo nieznacznej liczby podstawowych artykułów zadania Planu Sześcioletniego zostały przekroczone. Tak np. produkcja obuwia w 1953 roku jest wyższa o około 14 proc. od założonej na ten rok w Planie Sześcioletnim, produkcja cukru o 11 procent.

13. Rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia odbywał się zarówno przez lepsze wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych jak i przez budowę nowych wielkich zakładów oraz rekonstrukcję zakładów istniejących.

W okresie Planu Sześcioletniego zbudowano takie obiekty, jak: nowa przędzalnia dzianinowa w Andrychowie, nowa przędzalnia w Piotrkowie, Fabryka Włókien Syntetycznych w Gorzowie, cukrownia w Sokołowie, 7 wielkich chłodni przemysłowych. Dokonano generalnej rekonstrukcji szeregu obiektów, jak: Tomaszowskie i Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych, zakłady przemysłu obuwniczego w Chełmku i Otmęcie, 12 przetwórni owoców i warzyw oraz wiele innych zakładów. W budowie znajdują się kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, przędzalnia średnioprzędna w Andrychowie, browary w Warszawie i Białymstoku, fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, fabryki papieru w Skolwinie, Niedomicach, Kostrzyniu, nowe oddziały fabryk papieru we Włocławku i Jeziornej, zakłady przemysłu tłuszczowego w Klemensowie i Kruszwicy, szereg chłodni przemysłowych, zakłady przemysłu mięsnego oraz mleczarskiego.

14. Rozwój socjalistycznego przemysłu dokonuje się na bazie przodującej techniki. Przemysł polski z zacofanego i rozdrobnionego, przekształca się w nowoczesny wielki przemysł socjalistyczny. Nowe zakłady buduje się z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy i osiągnięć technicznych. Osiągnięcia te wykorzystuje się również przy rekonstrukcji istniejących obiektów.

We wszystkich głównych kierunkach postępu technicznego przemysł polski osiągnął znaczne rezultaty. W szczególności osiągnięto znaczny postęp w dziedzinie elektryfikacji procesów produkcyjnych. Liczba kWh energii elektrycznej zużywana w przemyśle na jednego robotnika wzrosła z 3,4 tys. kWh w roku 1937 do 4,8 tys. kWh w r. 1953 przy równoczesnym wielkim wzroście zatrudnienia.

Zwiększyła się mechanizacja pracochłonnych procesów pracy, zwłaszcza w górnictwie. Stopień mechanizacji ładowania w górnictwie węglowym wyniósł w r. 1949 przy produkcji 74,1 mln. ton niecałe 3 proc., a procent mechanizacji odstawy około 80 proc. W roku 1953 przy produkcji 88,7 mln. ton mechanizacja ładowania wyniosła około 10 proc., a mechanizacja odstawy około 92 procent. Należy jednak zaznaczyć, że postęp mechanizacji w górnictwie przebiega zbyt wolno.

Coraz szerzej dokonuje się przejścia od mechanizacji częściowej do mechanizacji obejmującej całość procesu produkcyjnego. W szeregu gałęzi przemysłu, jak elektrownie, huty żelaza wprowadza się urządzenia automatyczne. Coraz szersze zastosowanie znajduje potokowa metoda organizacji produkcji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym. Coraz szerzej wprowadza się do przemysłu nowoczesne procesy technologiczne. We wszystkich gałęziach przemysłu upowszechnia się przodujące metody pracy.

W nieustannym wzroście poziomu technicznego naszego przemysłu wielką rolę odgrywa również wynalazczość pracownicza. Liczba zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich w całej gospodarce narodowej w roku 1953 osiągnęła 210 tysięcy, tj. 4 razy więcej niż w 1950 roku — pierwszym roku masowego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego możliwości płynące z wprowadzenia do przemysłu nowej techniki i rozwoju szerokiego ruchu racjonalizatorskiego nie są w sposób dostateczny wykorzystywane. Zbyt słaba w zakresie szerzenia postępu technicznego jest również współpraca między pracownikami nauki i przemysłu.

15. W oparciu o szerokie wprowadzenie nowoczesnej, przodującej techniki, o rozwijające się i pogłębiające się współzawodnictwo pracy i o wzrost kwalifikacji robotników poważnie podniosła się wydajność pracy. W r. 1953 wydajność pracy robotnika w przemyśle jest o ok. 52 proc. wyższa niż w roku 1949 i o około 63 proc. wyższa niż w roku 1938.

16. Socjalistyczna industrializacja kraju doprowadziła do zasadniczego przeobrażenia struktury klasowej ludności i jej składu zawodowego. Liczba pracowników poza rolnictwem wynosi w roku 1953 około 5,6 miliona, co oznacza w stosunku do roku 1946 wzrost o ponad 97 proc., a w stosunku do r. 1937 o ponad 105 proc.

17. Socjalistyczna industrializacja, zapoczątkowując nowe, bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych w całym kraju, doprowadziła również do poważnych zmian w geografii ekonomicznej Polski.

Dzięki rozwojowi przemysłu socjalistycznego następuje uprzemysłowienie zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów i coraz szybciej likwiduje się ich zacofanie.

Na obszarach Polski wschodniej rozwija się Rzeszowsko-Sandomierski Okręg Przemysłowy, wyrastają nowe okręgi przemysłowe — Lubelski i Białostocki.

W Polsce centralnej — obok rozwijających się Okręgów Warszawskiego, Łódzkiego i Staropolskiego (Kieleckiego), w toku budowy znajduje się Kujawski Okręg Przemysłowy (Włodawa, Konin).

Na terenie Polski południowej silnie rozbudowują się Okręgi Przemysłowe Krakowski oraz Częstochowski.

18. Socjalistyczna industrializacja kraju doprowadziła również do szybkiej odbudowy niemal całkowicie zniszczonego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, a następnie do jego wszechstronnej rozbudowy. Nastąpiło połączenie ziem dawnych i Ziem Odzyskanych w jednolity organizm gospodarczy. Produkcja przemysłowa na Ziemiach Odzyskanych jest w roku 1953 prawie 4 razy większa niż w roku 1947.

19. Z dotychczasowego przebiegu wykonania Planu Sześcioletniego w przemyśle i z zadań budownictwa socjalistycznego w ciągu najbliższych dwóch lat wypływają następujące główne zadania w zakresie produkcji przemysłowej:

W celu zabezpieczenia dalszego szybkiego rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej i wydatnego zwiększenia produkcji artykułów powszechnego spożycia konieczne jest dalsze konsekwentne realizowanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Wzrost produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego w 1953 roku wyniósł w stosunku do ub. roku około 17,5 proc., zaś w ciągu najbliższych 2 lat średnie roczne tempo wzrostu produkcji przemysłu socjalistycznego winno wynosić około 10—11 proc. Procentowe zmniejszenie tempa wzrostu produkcji przemysłu było przewidziane przez Plan Sześcioletni i wiąże się z osiągnięciem stosunkowo wysokiego poziomu produkcji przez przemysł ciężki i z koniecznością dostosowania tempa wzro

(Dalszy ciąg na 4 str.)

Uchwała II Zjazdu
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955

(Ciąg dalszy z 3 str.)

stu produkcji przemysłowej do tempa wzrostu zaopatrzenia w surowce.

Produkcja globalna przemysłu socjalistycznego winna wzrosnąć w ciągu najbliższych 2 lat o około 21—22 proc. i osiągnąć tym samym poziom blisko 4,5 raza wyższy niż w roku 1938, wobec 4-krotnego wzrostu założonego w Planie Sześcioletnim.

W rozwoju przemysłu należy zapewnić:

a) dalszą rozbudowę przemysłu środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;

b) rozwijanie w szerokiej mierze i w szybkim tempie gałęzi przemysłu o charakterze surowcowym, zwłaszcza wydobycia rud żelaza oraz gałęzi opierających się o krajową bazę surowcową;

c) znaczny wzrost produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia przy wzbogaceniu asortymentu oraz polepszeniu jakości produkcji.

20. Przez przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia zmienią się odpowiednio proporcje w tempie rozwoju przemysłu środków wytwórczości i przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

W okresie lat 1954—1955 tempo wzrostu produkcji przemysłu środków wytwórczości i przemysłu artykułów powszechnego spożycia winno kształtować się w zasadzie na tym samym poziomie.

21. W rozwoju przemysłu środków wytwórczości należy zapewnić:

a) dalszy rozwój hutnictwa, a zwłaszcza wzrost produkcji stali specjalnych i wyrobów walcowanych, a także hutnictwa metali nieżelaznych.

Rozwój produkcji hutnictwa stanowi warunek rozwoju całej gospodarki narodowej, gdyż stal i żelazo są niezbędne zarówno dla przemysłu i rolnictwa, jak również dla transportu i budownictwa. Należy maksymalnie wykorzystać rezerwy w hutnictwie żelaza dla uzyskania możliwie największego wzrostu produkcji stali i złagodzenia istniejącego niedoboru materiału wsadowego dla walcowni. Zasadniczym zadaniem gospodarki narodowej dla zapewnienia rozwoju hutnictwa jest przezwyciężenie zacofania w dziedzinie produkcji surowców hutniczych. W tym celu należy w ciągu najbliższych 2 lat osiągnąć istotny postęp w dziedzinie rozwoju kopalnictwa rud żelaza, rud miedzi i przemysłu materiałów ogniotrwałych;

b) dalszą rozbudowę przemysłu maszynowego, będącą warunkiem rozwoju i rekonstrukcji technicznej wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i osiągnięcia na tej podstawie dalszego znacznego wzrostu wydajności pracy.

Przy dalszym rozwijaniu gałęzi przemysłu maszynowego, wytwarzających maszyny i urządzenia dla przemysłu ciężkiego, transportu i budownictwa należy szczególnie przyspieszyć tempo rozwoju gałęzi tego przemysłu, które wytwarzają maszyny i narzędzia dla rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

Należy zapewnić uruchomienie produkcji nowych maszyn i urządzeń przemysłowych, a w szczególności kotłów i turbin, ciężkiego sprzętu dla budownictwa, nowych typów taboru samochodowego i kolejowego, wielkich maszyn i silników elektrycznych wyższej mocy, nowych rodzajów obrabiarek, nowych maszyn rolniczych, a wśród nich kombajnów zbożowych i traktorów nowego typu. Wobec tego, że brak części zamiennych jest przyczyną nienależytego wykorzystania istniejących maszyn i urządzeń i prowadzi do znacznych strat, przemysł maszynowy winien wydatnie zwiększyć produkcję części zamiennych w odpowiednim do potrzeb asortymencie i w ten sposób zapewnić usprawnienie gospodarki remontowej w przemyśle, transporcie i budownictwie, a szczególnie zwiększyć zaopatrzenie rolnictwa w części zamienne;

c) dalszy rozwój przemysłu chemicznego.

Przy dalszym szybkim rozwoju produkcji surowców chemicznych należy przyspieszyć tempo rozwoju tych gałęzi przemysłu chemicznego, które zaspokajają potrzeby produkcyjne rolnictwa, oraz tych gałęzi, od których zależny jest wzrost produkcji w przemyśle artykułów powszechnego spożycia.

W szczególności należy zapewnić zwiększenie produkcji kwasu siarkowego, produkcji nawozów sztucznych, zwłaszcza azotniaku, superfosfatu granulowanego, produkcji środków owadobójczych, produktów syntetycznych, mas plastycznych, włókien sztucznych, barwników szlachetnych i produktów farmaceutycznych;

d) znaczny rozwój produkcji materiałów budowlanych.

W celu pokrycia potrzeb państwowego budownictwa, wydatnego zwiększenia remontów budynków miejskich oraz znacznego zwiększenia zaopatrzenia ludności wiejskiej w artykuły budowlane, należy wydatnie podnieść produkcję cegły, cementu i wapna, dachówki, papy oraz produkcję nowych materiałów budowlanych, jak gazobetony i inne.

Należy również zapewnić dalszy wzrost produkcji materiałów instalacyjnych, zwłaszcza armatury;

e) dalszy rozwój bazy paliwowo - energetycznej, stanowiącej czynnik niezbędny dla rozwoju całej gospodarki narodowej.

Rozwój bazy paliwowo-energetycznej winien odbywać się w drodze dalszego wzrostu wydobycia węgla kamiennego, zwłaszcza koksującego, zwiększenia wydobycia węgla brunatnego i rozszerzenia jego zastosowania w gospodarce narodowej, zwiększenia wydobycia i przerobu ropy naftowej oraz produkcji energii elektrycznej w stopniu zabezpieczającym lepsze zaopatrzenie gospodarki narodowej oraz lepsze zaspokojenie potrzeb ludności.

22. Szczególnie wielkie zadania stoją przed gałęziami przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

Przemysł artykułów powszechnego spożycia nie zaspokaja dotychczas rosnących potrzeb ludności i słuszne są skargi na niską jakość i złe wykończenie wielu rodzajów produkcji.

Walka o jakość produkcji winna stanąć w centrum uwagi wszystkich pracowników przemysłu. Niezbędne jest zwiększenie trwałości wyrobów i poprawa ich wykończenia i opakowania oraz dostosowanie wyrobów do wymagań i upodobań konsumenta, a także zwiększenie produkcji artykułów wyższego gatunku.

W rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia należy położyć szczególny nacisk na:

a) znaczny wzrost ilościowy produkcji oraz poprawę jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych;

b) znaczną poprawę jakości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego równolegle z dalszym wzrostem ilościowym produkcji;

c) znaczny wzrost produkcji wyrobów metalowych i drzewnych powszechnego użytku w celu dokonania przełomu w zaopatrzeniu ludności w te towary; w tym celu należy zwiększyć przydział materiałów zarówno dla przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, jak też dla Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła;

d) znaczne rozszerzenie asortymentu wyrobów przemysłowych dla użytku ludności, takich jak: radioodbiorniki, zegarki, motocykle, rowery, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia itp.

Należy osiągnąć w latach 1954 — 1955 następujący wzrost produkcji przemysłowej przedmiotów spożycia: pieczywo żytnie i pszenne o około 15 proc., mięso o ok. 17 proc., tłuszcze zwierzęce o ok. 24 proc., tłuszcze roślinne o ok. 22 proc., ryby o ok. 14 proc., konserwy rybne o ok. 36 proc., przetwory owocowo-warzywne o ok. 27 proc., cukier o ok. 7 proc., tkaniny wełniane o ok. 11 proc., bawełniane o ok. 12 proc., jedwabne o ok. 20 proc., obuwie skórzane o ok. 22 proc., mydło o ok. 16 proc., meble o ok. 26 proc., radioodbiorniki o ok. 34 proc., motocykle o ok. 125 proc., rowery o ok. 79 proc., naczynia kuchenne emaliowane o ok. 40 proc., naczynia żeliwne o ok. 75 proc., wiadra ocynkowane o ok. 62 proc., maszyny do szycia o ok. 3 razy.

Należy wzbogacić asortyment wytwarzanych artykułów spożywczych, a w szczególności podnieść jakość i gatunek pieczywa, produktów mleczarskich, wędlin, konserw i przypraw, podnieść produkcję wysokogatunkowych tkanin i bielizny, odzieży i obuwia; wydatnie podnieść jakość wytwarzanych mebli. Należy położyć nacisk na zwiększenie produkcji artykułów dziecięcych, jak odzieży dziecięcej, bielizny, obuwia i zabawek.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zaopatrzenie ludności w rozmaite artykuły codziennego użytku, jak wiadra, garnki, szklanki, nakrycia stołowe i inne przedmioty gospodarstwa domowego, przybory do golenia jako też szeroki asortyment galanterii itp.

W związku z szybkim wzrostem zatrudnienia kobiet w przemyśle, w handlu, w biurach i w innych dziedzinach, trzeba zwrócić szczególną uwagę na wzrost zaopatrzenia w artykuły ułatwiające prowadzenie gospodarstwa domowego, jak lodówki, pralki elektryczne, odkurzacze, kuchenki elektryczne i gazowe, maszynki do mięsa, wyżymaczki, suszarki do naczyń, a także konserwy oraz potrawy gotowe i półgotowe.

W celu polepszenia stopnia zaspokojenia potrzeb ludności należy przestawić pewną część zdolności produkcyjnych przemysłu maszynowego i przemysłu wyrobów metalowych na wytwarzanie artykułów powszechnego spożycia.

Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien spełniać państwowy przemysł terenowy oraz spółdzielczość pracy. Nie wykorzystują one jeszcze w bardzo dużym stopniu istniejących możliwości wzrostu produkcji, a asortyment wytwarzanych artykułów jest ubogi i nie wystarczający. Przemysł terenowy i spółdzielczość pracy w niedostatecznym stopniu wykorzystują wielkie zasoby miejscowych surowców rolniczych i mineralnych, a także odpadki przemysłu wielkiego. Konieczne jest usprawnienie ze strony rad narodowych, kierownictwa przemysłem terenowym i spółdzielczością pracy.

Niezależnie od lepszego wykorzystania surowców miejscowych i odpadków należy także polepszyć zaopatrzenie państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w surowce rozdzielane centralnie.

Celem pełnego wykorzystania możliwości zwiększenia produkcji rzemieślniczej dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności, należy zwiększyć zaopatrzenie indywidualnych warsztatów rzemieślniczych w surowce i materiały oraz dopomóc rzemieślnikom w uzyskaniu niezbędnych lokali produkcyjnych.

23. Istniejąca sieć punktów usługowych jest nie wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb ludności, zwłaszcza wiejskiej. Dlatego należy osiągnąć znaczny wzrost sieci punktów usługowych takich jak: kuźnie, zakłady ślusarskie, kołodziejskie, rymarskie, szewskie, krawieckie, pralnie, zapewniając im niezbędne wyposażenie i poprawiając ich zaopatrzenie. W ciągu 2 lat należy zwiększyć ilość punktów usługowych w zakresie Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła o 40 proc.

III. Rolnictwo

24. Globalna produkcja rolnicza osiągnęła w roku 1953 poziom o około 10 proc. wyższy niż w roku 1949.

Produkcja rolna na jednego mieszkańca kraju jest w roku 1953 o ponad 30 proc. wyższa niż w roku 1938.

Produkcja towarowa wzrosła w silniejszym stopniu niż produkcja globalna. Należy jednak stwierdzić, że zarówno wzrost produkcji globalnej rolnictwa jak i towarowej jest wyraźnie niedostateczny z punktu widzenia rosnących potrzeb ludności oraz przemysłu lekkiego i rolno - spożywczego.

25. Okres lat 1950—1953 charakteryzował się w rolnictwie:

a) nieznacznym wzrostem zbiorów zbóż, ziemniaków i siana;

b) znacznym wzrostem pogłowia trzody chlewnej i owiec przy stosunkowo nieznacznym wzroście pogłowia bydła rogatego;

c) wyraźnie niedostatecznym wzrostem wydajności z hektara i produktywności zwierząt;

d) znacznym wzrostem zbiorów buraków cukrowych i tytoniu przy wyraźnie niezadowalających zbiorach roślin włóknistych i oleistych.

W wyniku tego powstały w produkcji rolnej nierównomierności polegające na pozostawaniu w tyle produkcji roślinnej, zwłaszcza produkcji zbóż, na niedostatecznym rozwoju bazy paszowej, hamującym rozwój hodowli, na nadmiernie niskim w stosunku do rosnących potrzeb ludności i gospodarki narodowej stanie pogłowia bydła rogatego.

26. Podstawowe znaczenie dla poziomu całej produkcji rolnej w Polsce posiadają zbiory zbóż i ziemniaków. Zbiory zbóż w okresie lat 1950—1953 wzrosły średnio w porównaniu ze średnim zbiorem w latach 1947—1949 tylko o 5 proc., a zbiory ziemniaków tylko o 4 proc. W wyniku tego zbiory zbóż i ziemniaków są zwłaszcza w ostatnich latach niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb kraju, w szczególności w zakresie zabezpieczenia odpowiedniej bazy paszowej dla rozwoju hodowli. Również zaniedbanie łąk i pastwisk oraz niedostateczny rozwój upraw pastewnych, a także niewłaściwe przechowywanie, przetwarzanie i wykorzystanie pasz hamują rozwój hodowli i utrudniają osiągnięcie wysokiej produktywności zwierząt.

27. W roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 pogłowie trzody chlewnej zwiększyło się o około 59 proc., owiec o około 71 proc., natomiast bydła rogatego tylko o około 4 proc., w tym krów o 11 proc. Poziom pogłowia koni nie uległ zmianie w porównaniu z rokiem 1949, przy jednoczesnej poprawie bilansu siły pociągowej w rolnictwie.

Osiągnięcia te w zestawieniu z rosnącymi potrzebami kraju należy jednak uznać za niedostateczne. Odnosi się to zwłaszcza do stanu pogłowia bydła rogatego.

28. W dziedzinie produktywności zwierząt osiągnięto pewien postęp. W szczególności w porównaniu z rokiem 1949 średnia mleczność krów wzrosła z 1.500 do 1.716 litrów w roku 1953. Jednakże produktywność zwierząt pozostaje wciąż jeszcze na niskim poziomie.

29. W roku 1953 zbiory upraw przemysłowych znacznie przekroczyły poziom 1949 r. i w jeszcze większym stopniu poziom r. 1938. Zbiory buraków cukrowych w roku 1953 zwiększyły się o 49 proc. w stosunku do 1949 r. i przekroczyły poziom 1938 r. 2,3 raza. Zbiory tytoniu wzrosły w porównaniu z r. 1949 o 80 proc. i przekroczyły poziom przedwojenny 2,2 raza.

Wzrost zbiorów buraków cukrowych i tytoniu pozwolił znacznie rozszerzyć krajową bazę surowcową przemysłu rolno - spożywczego, natomiast zbiory upraw włóknistych i oleistych są wysoce niedostateczne w stosunku do potrzeb ludności i mocy produkcyjnej przemysłu.

30. W rozwoju rolnictwa należy podkreślić zagospodarowanie silnie zniszczonych w okresie wojennym Ziem Odzyskanych oraz postępy w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej na obszarach zacofanych pod względem rozwoju rolnictwa.

Obszary rolnicze na Ziemiach Odzyskanych jeszcze w roku 1946 leżały w 60 proc. odłogiem i posiadały niemal całkowicie wyniszczony inwentarz. W roku 1953 zbiory zbóż na tych ziemiach są prawie 4-krotnie większe niż w roku 1946, pogłowie bydła 3-krotnie, a pogłowie trzody chlewnej przeszło 9-krotnie większe. Pomimo tych poważnych osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych wciąż jeszcze istnieją wielkie możliwości wzrostu produkcji rolniczej, które można wykorzystać przez szybszy dopływ nowych osadników, przez dalszą odbudowę budynków gospodarskich i podniesienie jakości uprawy gleby.

Na obszarze zacofanych województw wschodnich, południowych i centralnych, plony upraw wzrosły szybciej niż w całym kraju. Tempo przyspieszania rozwoju województw zacofanych nie było jednak dostateczne.

31. Osiągnięto znaczny postęp w dziedzinie rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji w rolnictwie. Powstało przeszło 8 tysięcy spółdzielni produkcyjnych, gospodarujących na gruntach, które stanowią 7,4 proc. całości użytków rolnych. Liczba państwowych ośrodków maszynowych osiągnęła 401. Stan traktorów w PGM na koniec 1953 roku wynosił 16,4 tys. sztuk w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM. Rozwinięto znacznie Państwowe Gospodarstwa Rolne, które w roku 1953 obejmują obszar 12,2 proc. całości użytków rolnych i których produkcja zwiększyła się o ok. 73 proc. w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949.

32. Tempo wzrostu produkcji osiągnięte w sektorze socjalistycznym rolnictwa jest wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych.

Zbiory zbóż w PGR wzrastały szybciej niż w gospodarce indywidualnej. Zbiory buraków cukrowych wzrosły w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o 83 proc. Pogłowie bydła wzrosło w roku 1953 w porównaniu z r. 1949 o 136 proc., pogłowie trzody o 321 proc., pogłowie owiec o 193 proc.

Wyniki jednak osiągnięte przez PGR są zbyt niskie. Przy znacznych osiągnięciach w likwidacji odłogów i rozszerzeniu upraw roślin przemysłowych niedostateczne są jeszcze osiągnięcia PGR w zakresie wzrostu plonów, w szczególności buraków cukrowych, ziemniaków i oleistych. Również w dziedzinie rozwoju hodowli, przy znacznym wzroście pogłowia, produktywność zwierząt jest niedostateczna.

Spółdzielnie produkcyjne uzyskały w 1952 roku plony zbóż wyższe przeciętnie o 18 proc. od plonów w gospodarstwach indywidualnych. Niedostateczne są jeszcze wyniki uzyskiwane w zakresie plonów buraków cukrowych i ziemniaków. Pogłowie trzody w spółdzielniach gospodarujących dłużej niż rok (zespołowe i na działkach przyzagrodowych) w przeliczeniu na 100 ha ziemi ornej jest już wyższe niż w gospodarce indywidualnej. Natomiast spółdzielnie nie przekroczyły jeszcze poziomu gospodarki indywidualnej w zakresie pogłowia krów (zespołowego i na działkach przyzagrodowych) w przeliczeniu na 100 ha ziemi ornej.

33. Ustrój demokracji ludowej i socjalistyczne uprzemysłowienie kraju stwarzają korzystne warunki rozwoju produkcji rolniczej. Państwo ludowe okazuje pomoc chłopom pracującym, konsekwentnie chroni ich interesy i ogranicza wyzysk kułacki. Coraz chłonniejszy jest rynek zbytu na produkty rolne, co zapewnia chłopom pracującym wzrost dochodów wraz ze wzrostem ich produkcji.

Państwo ludowe stwarza w szczególności korzystne warunki zbytu w zakresie hodowli i upraw roślin przemysłowych w drodze umów kontraktacyjnych.

Państwo zapewnia stale rosnące dostawy środków produkcji zarówno spółdzielniom jak też drobnym i średnim gospodarstwom rolnym. Dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa pod zbiory 1953 roku były o 64 proc. większe niż pod zbiory roku 1949.

Dostawy maszyn i narzędzi dla całego rolnictwa w roku 1953 były 2,5 raza większe niż w r. 1949, co oznacza przekroczenie zadań Planu Sześcioletniego na ten okres. Jednak nie zostały w pełni wykonane zadania w zakresie dostawy niektórych ważnych maszyn i narzędzi rolniczych.

(Ciąg dalszy na ½ str.)

Uchwała II Zjazdu
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955

(Dalszy ciąg z 4 str.)

Państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w cenach porównywalnych wzrosły w roku 1953 prawie dwukrotnie w stosunku do roku 1949, jednakże poziom tych nakładów nie jest dostateczny, zwłaszcza w zakresie melioracji i budownictwa gospodarczego.

Państwo okazuje wzrastającą pomoc pracującemu chłopstwu w dziedzinie agrotechnicznej i zootechnicznej. Wydatki państwa na organizację pomocy agrotechnicznej i zootechnicznej wzrosły w roku 1953 o 58 proc. w porównaniu z rokiem 1949 i wielokrotnie przekraczają wydatki na te cele za rządów kapitalistyczno-obszarniczych.

Od roku 1945 do końca 1953 r. zelektryfikowano 4 719 gromad oraz zreelektryfikowano około 5 300 gromad, podczas gdy w ciągu międzywojennego 20-lecia zelektryfikowano zaledwie około 1 300 gromad. Stan elektryfikacji na koniec 1953 roku wyniósł 13 610 gromad i 3 640 PGR.

34. Należy również stwierdzić, że pomoc produkcyjna państwa nie była wystarczająca. Ponadto nie zostało zabezpieczone właściwe wykorzystanie tej pomocy zarówno przez gospodarstwa socjalistyczne, jak i przez gospodarstwa indywidualne.

Niski jest jeszcze stopień wykorzystania parku maszynowego, maszyn i narzędzi w rolnictwie, zwłaszcza w PGR, POM i GOM. Niedostateczny jest stopień organizacji i wykorzystania pomocy sąsiedzkiej. Nie wszędzie również ma miejsce należyte wykorzystanie dostarczanych przez państwo nawozów sztucznych oraz racjonalne ich stosowanie.

35. Z dotychczasowego przebiegu wykonania Planu Sześcioletniego w rolnictwie i z celów stojących przed gospodarką narodową w ciągu najbliższych dwóch lat wypływa jako główne zadanie przyśpieszenie tempa rozwoju produkcji rolniczej dla zabezpieczenia dalszego poziomu stopy życiowej mas pracujących.

Kluczowymi zagadnieniami w rozwoju rolnictwa są: osiągnięcie w krótkim okresie wydatnego wzrostu plonów, rozszerzenie bazy paszowej dla wzrostu hodowli i wzrost wydajności jednostkowej zwierząt. Ważnym zadaniem dla zwiększenia produkcji zbóż jest pełna likwidacja odłogów.

36. Produkcja globalna rolnictwa winna wzrosnąć w ciągu najbliższych 2 lat o około 10 proc., tj. o tyle, o ile wzrosła w ciągu ostatnich 4 lat.

Należy dążyć do zwiększenia globalnych zbiorów 4 zbóż w roku 1955 o co najmniej 600 tys. ton w porównaniu z rokiem 1952, który był rokiem średniego urodzaju zbóż. Należy dążyć do osiągnięcia w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1953 wzrostu zbioru ziemniaków o co najmniej 5—7 proc., pogłowia bydła o 7—10 proc. i trzody chlewnej o 10—15 proc.

37. Dla wykonania zadań w zakresie podniesienia produkcji rolnej w latach 1954 — 1955 należy:

— maksymalnie wykorzystać wielkie rezerwy wzrostu produkcji rolniczej istniejące w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów;

— osiągnąć dalszy wzrost i wszechstronny rozwój spółdzielczości produkcyjnej;

— osiągnąć dalszy rozwój i podnieść na znacznie wyższy poziom organizację pracy w PGR.

Należy jednocześnie zwrócić uwagę i na podniesienie poziomu produkcji w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów przez maksymalne wykorzystanie wielkich możliwości, jakie tworzy ustrój demokracji ludowej i na rozwój oraz umocnienie gospodarcze i organizacyjne spółdzielczości produkcyjnej, pamiętając o tym, że wzrost produkcji mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich nie stoi w sprzeczności z dalszym wzrostem i wszechstronnym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

38. Dla osiągnięcia w latach 1954—1955 wzrostu produkcji rolnej i zwiększenia jej towarowości należy:

— realizować systematycznie zasadę materialnego zainteresowania pracujących chłopów wynikami produkcji jako bodźca wzrostu produkcji rolniczej i zwiększenia jej towarowości;

— zwiększać pomoc państwa dla rolnictwa zarówno w dziedzinie dostaw środków produkcji, jak i w dziedzinie udzielania kredytów;

— wzmocnić kierownictwo produkcją rolną i w tym celu ukompletować odpowiednimi kadrami terenowe organa służby rolnej POM i PGR, znacznie rozszerzyć zakres pomocy agro- i zootechnicznej, osiągnąć zasadniczy postęp w dziedzinie upowszechnienia wiedzy rolniczej i przodujących metod pracy w rolnictwie.

Należy zwiększyć zaopatrzenie w środki produkcji zarówno gospodarstw sektora socjalistycznego jak i gospodarstw pracujących chłopów.

39. W celu zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w podnoszeniu rozmiarów produkcji rolniczej, w szczególności należy utrzymywać dostawy obowiązkowe w latach następnych na niezwiększającym się poziomie przy wszechstronnej pomocy państwa w zakresie wzrostu produkcji i wydajności.

Stworzy to dodatkowe bodźce dla rozwoju produkcji rolnej, gdyż nadwyżki powstałe w wyniku wzrostu produkcji będą mogły być sprzedawane po wyższych cenach na wolnym rynku lub na podstawie dogodnych umów kontraktacyjnych. Podniesie to dochodowość gospodarstw chłopskich.

40. Poważnie wzrośnie zaopatrzenie całego rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze. Produkcja tych maszyn i narzędzi wzrośnie w roku 1955 przeszło 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1953.

W latach 1954—1955 należy uruchomić produkcję maszyn o podstawowym znaczeniu dla mechanizacji rolnictwa, jak kombajny zbożowe i siewniki nawozowo-traktorowe, oraz znacznie rozszerzyć produkcję takich maszyn, jak koparki traktorowe i konne, sadzarki do ziemniaków, snopowiązałki traktorowe, siewniki konne.

W roku 1954 należy wyprodukować pierwszą partię samobieżnych kombajnów zbożowych.

41. Wartość dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa wzrośnie w roku 1955 o około 39 proc. w porównaniu z rokiem 1953, w tym dostaw nawozów azotowych o około 46 proc. oraz nawozów fosforowych o 38 proc.

Należy zwiększyć produkcję granulowanych nawozów fosforowych, osiągając w roku 1955 około 120 tys. ton 18-procentowego superfosfatu granulowanego, co znacznie zwiększy efektywność wykorzystania nawozów i zmniejszy ich deficyt.

42. Ilość traktorów w rolnictwie w roku 1955 wzrośnie w porównaniu ze stanem w 1953 roku o około 29 proc. i wyniesie około 58 tys. sztuk w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

43. W celu zwiększenia obszaru zasiewów oraz polepszenia warunków glebowych rozszerzony będzie zakres prac wodno-melioracyjnych.

Nakłady inwestycyjne na prace melioracyjne w roku 1955 wzrosną o 75 proc. w porównaniu z rokiem 1953.

44. W oparciu o rozszerzoną i ukompletowaną kwalifikowanymi kadrami służbę rolną oraz usprawnienie jej działalności, w oparciu o rozszerzenie instruktażu i naukowej propagandy rolniczej należy osiągnąć postęp w terminowym wykonywaniu prac rolnych, w stosowaniu nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, w pełniejszym i właściwszym wykorzystaniu nawozów sztucznych i naturalnych, w rozszerzeniu wapnowania gleb zakwaszonych oraz w odpowiednim wykorzystywaniu parku maszynowego.

45. Należy zapewnić rozwój bazy paszowej, w szczególności przez pielęgnację i zagospodarowanie łąk i pastwisk, rozszerzenie stosowania poplonów i międzyplonów, powiększenie produkcji roślin pastewnych, a zwłaszcza motylkowych, okopowych i traw wieloletnich, właściwe przygotowywanie, przechowywanie i przetwarzanie paszy, zwłaszcza przez znaczne zwiększenie produkcji kiszonek.

46. Dla zaopatrzenia całego rolnictwa w kwalifikowane nasiona siewne należy zwrócić szczególną uwagę na wzrost ich produkcji i usprawnienie dystrybucji.

Należy osiągnąć wydatną poprawę w dziedzinie produkcji nasion nowych odmian i podniesienia ich jakości, zwłaszcza lnu, roślin oleistych, łubinu słodkiego i traw wieloletnich oraz wysoko jakościowych sadzeniaków.

47. Dla dalszego rozwoju hodowli należy osiągnąć zasadniczą poprawę organizacji hodowli zwierząt zarodowych przez rozbudowę państwowych gospodarstw hodowli zarodowej, przez organizację obór i chlewni zarodowych w spółdzielniach produkcyjnych oraz przez znaczną pomoc państwa w organizowaniu hodowli zarodowej w gospodarstwach indywidualnych.

Należy zwrócić szczególną uwagę na stosowanie racjonalnego żywienia inwentarza i polepszenie warunków sanitarnych hodowli w celu wydatnego podniesienia produktywności zwierząt.

48. W gospodarstwach państwowych i spółdzielczych oraz w przodujących indywidualnych gospodarstwach chłopskich należy stopniowo upowszechniać najbardziej postępowe metody uprawy i hodowli, jak płodozmian trawopolny, siew krzyżowy, stosowanie nawozów granulowanych, nawozów mieszanych z kompostem, kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków i warzyw, kwaterowy wypas bydła, zimny wychów cieląt itd.

IV. Inwestycje

49. Poważny rozwój gospodarki narodowej w latach 1950 — 1953 odbywał się na bazie wielkiego wysiłku inwestycyjnego. Znaczny wzrost inwestycji był niezbędny dla osiągnięcia rozwoju sił wytwórczych, dla likwidacji zacofania gospodarczego i kulturalnego, odziedziczonego w spadku po kapitalizmie.

Kierunek inwestycji był w zasadzie słuszny i celowy. Jednakże należy wskazać na szereg wad i błędów, które do mniejszyły efekty wielkiego wysiłku inwestycyjnego. W szczególności zaznaczyły się niedociągnięcia w inwestycjach w rolnictwie.

Przy ustalaniu poszczególnych zamierzeń inwestycyjnych nie zawsze brano w pełni pod uwagę możliwości lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych oraz możliwości rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów. Także zbyt wysokie koszty budownictwa, przerosty w projektowaniu, przedłużenie terminów kończenia budowanych obiektów, rozpraszanie środków na wiele mniej ważnych dla gospodarki narodowej objektów oraz niepełne i nieterminowe zabezpieczanie w dokumentacje projektową i kosztorysową prowadziło do zmniejszenia efektów inwestycyjnych lub też wpływało na przedłużenie terminu ich uzyskania, co oznaczało dalsze podrożenie inwestycji.

50. Przy osiągniętym już obecnie poziomie rozwoju sił wytwórczych oraz w drodze koncentracji nakładów inwestycyjnych, zwiększenia efektywności inwestycji i zmniejszenia kosztów budownictwa możliwe i konieczne jest w latach 1954 — 1955 uniknięcie w zasadzie wzrostu nakładów inwestycyjnych.

Dalsze inwestycje są niezbędne, gdyż stanowią one warunek dalszego rozwoju socjalistycznego przemysłu, przyśpieszenia rozwoju rolnictwa, wzmożenia budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Jednakże nadmiernie wysoki poziom inwestycji pochłania zbyt wielką ilość siły roboczej i materiałów i utrudnia tym samym realizację bieżących zadań w walce o wzrost stopy życiowej ludności.

W związku z tym należy naklady inwestycyjne w latach 1954 — 1955 utrzymać w zasadzie na tym samym poziomie, co w roku 1953. Zapewni to — przy wzroście dochodu narodowego — zmniejszenie udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego. Odsetek akumulacji winien być obniżony z około 25 proc. w roku 1953 do około 19 proc. w roku 1955 w cenach 1953 roku. Odpowiednio wzrośnie udział spożycia w dochodzie narodowym, co przyspieszy podniesienie stopy życiowej ludności.

51. Osiągnięcie znacznej oszczędności środków inwestycyjnych i bardziej celowego ich zużycia wymaga stanowczego przeciwdziałania podejmowaniu nowych inwestycji wszędzie tam, gdzie można osiągnąć zamierzony wzrost produkcji lub usług w drodze lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Należy również zwalczać tendencje do podejmowania budowy nowych obiektów wszędzie tam, gdzie możliwe jest uzyskanie niezbędnego efektu w drodze małej mechanizacji, rekonstrukcji lub rozbudowy istniejących urządzeń.

Należy stanowczo zwalczać wciąż jeszcze częste zjawiska niepotrzebnego rozpraszania nakładów inwestycyjnych oraz prowadzenia robót zbyt szerokim frontem, często przy tym bez dokumentacji projektowej lub bez kosztorysów albo też na podstawie nieekonomicznych rozwiązań projektowych.

Przez rewizję normatywów i standardów oraz szerokie stosowanie projektów typowych należy osiągnąć znaczne oszczędności w nakładach inwestycyjnych bez zmniejszenia ich efektów.

52. Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego oraz w związku z zadaniem wydatnego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi przez przyśpieszenie tempa wzrostu produkcji rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia, konieczne jest dokonanie zmian w strukturze nakładów inwestycyjnych. Dlatego należy zwiększyć w całości nakładów inwestycyjnych udział nakładów na rozwój rolnictwa, przemysłu artykułów powszechnego spożycia, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w ramach planu inwestycyjnego i planu kredytowego winny w roku 1955 wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o 80 — 100 proc. Nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia w roku 1955 winny wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o 35 — 40 proc., na budownictwo mieszkaniowe o około 25 proc., na budownictwo komunalne o 30 — 35 proc., oraz na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych o około 35 proc.

V. Wzrost wydajności pracy i system oszczędnościowy

53. Osiągnięcie wydatnego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, przyśpieszenie tempa rozwoju rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia wymaga wydatnego wzrostu wydajności pracy na bazie wprowadzania i opanowywania nowej techniki przy równoczesnym pogłębieniu systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej.

54. W latach 1950 — 1953 wzrost wydajności pracy w gospodarce narodowej był znaczny. Wydajność pracy mierzona wielkością rocznej produkcji przypadającej na jednego robotnika wzrosła w przemyśle o ok. 52 proc., w budownictwie o ok. 80 proc., w transporcie kolejowym o około 44 proc.

Zadania czterech lat Planu Sześcioletniego w zakresie wzrostu wydajności pracy zostały przekroczone w przemyśle o ok. 10 proc., w budownictwie o 14 proc. Natomiast zadania te nie zostały wykonane w PGR. Jednakże wzrost wydajności w przemyśle nie był równomierny, a przy tym szereg ważnych gałęzi gospodarki narodowej, w tym przemysł węglowy, nie wykonało zadań Planu Sześcioletniego w zakresie wzrostu wydajności pracy.

55. Wzrost wydajności pracy jest hamowany przez opóźnienie we wprowadzaniu nowoczesnej techniki i jej opanowywaniu, a także przez niedostateczny poziom organizacji pracy i niedostateczne upowszechnianie przodujących metod pracy. W szczególności niski stopień wykorzystania wielu maszyn i urządzeń w niektórych gałęziach przemysłu oraz w budownictwie jest przeszkodą do zwiększenia stopnia mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych i do zwiększenia wydajności pracy. W ciągu najbliższych 2 lat należy osiągnąć dalszy wydatny postęp w dziedzinie wzrostu wydajności pracy.

56. Na podstawie szerokiego wprowadzenia nowoczesnej techniki znacznej poprawy wykorzystania maszyn i urządzeń na podstawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ogólnego usprawnienia organizacji pracy, a także ulepszenia jej bezpieczeństwa i higieny, należy osiągnąć wzrost wydajności pracy w roku 1955 w porównaniu z r. 1953 w przemyśle o około 15 proc., w budownictwie o około 16 proc., w transporcie kolejowym o około 8 proc. Jednocześnie należy zapewnić wzrost wydajności pracy w PGR o ponad 20 proc. Wzrost wydajności pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie pozwoli wykonać zadania produkcyjne przy nie znacznym wzroście zatrudnienia poza rolnictwem, co w konsekwencji znacznie ograniczy odpływ ludności ze wsi do miasta i będzie miało bardzo istotne znaczenie dla zapewnienia dostatecznej liczby sił roboczych dla potrzeb rolnictwa.

57. Obniżka kosztów własnych jest nieodzownym warunkiem poprawy poziomu materialnego mas pracujących i rozwoju gospodarki narodowej. Zadania Planu Sześcioletniego w dziedzinie obniżki kosztów nie są w pełni wykonywane. W przemyśle w r. 1953 osiągnięto obniżkę kosztów o 3,5 proc., podczas gdy plan przewidywał osiągnięcie obniżki o 4,5 proc.

W budownictwie plany obniżki kosztów z roku na rok systematycznie nie były wykonywane. Również transport kolejowy nie osiągnął w 1953 r. planowanej obniżki kosztów. Większość państwowych gospodarstw rolnych nie wykonuje planów obniżki kosztów własnych produkcji.

58. Konieczne jest osiągnięcie przełomu w dziedzinie obniżki kosztów w całej gospodarce narodowej.

W latach 1954 — 1955 należy osiągnąć obniżkę kosztów własnych produkcji przemysłowej o około 7 proc. i obniżkę kosztów budownictwa również o około 7 proc.

Jednocześnie należy zapewnić obniżkę kosztów transportu, jak też poprawić rentowność państwowych gospodarstw rolnych.

59. Walka o pełne wykonanie planu w dziedzinie kosztów własnych musi odbywać się na podstawie wzrostu wydajności pracy i pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej. Wyrazić się to winno w zaostrzeniu walki z wszelkiego rodzaju przerostami w zatrudnieniu, w bezwzględnej walce z przejawami marnotrawstwa materiałów, w pełniejszym i lepszym wykorzystaniu surowców krajowych, w osiąganiu znacznego zniżenia normy zużycia, w eliminowaniu brakoróbstwa, w likwidowaniu nierentowności przedsiębiorstw i w ścisłym przestrzeganiu wykonywania planów obniżki kosztów i planów finansowych.

Niezbędne jest zlikwidowanie nadmiernych remanentów w produkcji i w obrocie towarowym, usprawnienie zaopatrzenia materiałowo-technicznego i osiągnięcie przez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych znacznego zmniejszenia udziału nakładów na przyrost środków obrotowych w wydatkach finansowych państwa.

Szczególne znaczenie posiada obniżenie zużycia materiałowego, będące nie tylko czynnikiem zmniejszenia kosztów własnych, lecz także czynnikiem wzrostu produkcji, gdyż daje możliwość wytworzenia z posiadanych materiałów większej ilości gotowych produktów, służących do zaspokojenia potrzeb ludności i gospodarki narodowej.

Dla wzmożenia walki o obniżkę kosztów i poprawę rezultatów finansowych socjalistycznych przedsiębiorstw należy usprawnić planowanie zaopatrzenia materiałowo-technicznego, planowanie kosztów własnych i planowanie finansowe.

60. Pogłębienie systemu oszczędnościowego wymaga poważnego zmniejszenia kosztów administracji państwowej i gospodarczej przy usprawnieniu jej działania i zaostrzeniu walki z biurokracją.

Administracja państwowa i gospodarcza posiada nadmiernie rozbudowane etaty. Praca jej organów często dubluje się. Szereg ogniw administracji jest zbytecznych i powoduje nadmierne prze-

(Dokończenie na 6 str.)

Uchwała II Zjazdu

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955

(Dokończenie z 5 str.)

ciąganie toku załatwiania spraw. Szeroko rozpowszechnione jest niepełne wykorzystanie normalnego czasu pracy przez pracowników administracji przy jednoczesnym stosowaniu godzin nadliczbowych i domaganiu się nowych, w rzeczywistości całkiem zbędnych etatów.

Poprzez likwidację przerostów i usprawnienie administracji państwowej i gospodarczej należy osiągnąć w 1955 roku oszczędność w sumie około 500 mln. zł.

W ten sposób usprawnienie administracji państwowej i gospodarczej winno stać się jednym z czynników podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

VI. Wzrost stopy życiowej mas pracujących

61. Dochód narodowy wzrósł w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o 61 procent, przekraczając poziom roku 1938 dwukrotnie. Poważna część przyrostu dochodu narodowego została przeznaczona na odbudowę kraju, na jego uprzemysłowienie, na rozwój kultury i wzrost obronności.

Jednocześnie na podstawie wzrostu dochodu narodowego nastąpił wzrost dochodów realnych klasy robotniczej, której liczebność szybko zwiększyła się. Nastąpił również wzrost realnych dochodów chłopstwa pracującego.

Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem (głównie wskutek wielkiego wzrostu zatrudnienia związanego z szybką industrializacją kraju) były w roku 1953 w stosunku do roku 1949 wyższe o 15—20 procent, w stosunku zaś do roku 1938 o 36—42 proc.

Przeciętna płaca realna robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w całej gospodarce narodowej była w roku 1953 wyższa o około 5 proc. niż w roku 1949.

Wydatniejszej poprawie uległy płace realne robotników zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym.

Kształtowanie się przeciętnych dochodów ludności pozarolniczej i przeciętnej płacy realnej cechowała w ciągu ubiegłych lat Planu Sześcioletniego nierównomierność. Po systematycznym, wydatnym wzroście w ciągu roku 1950 i 1951, w końcu roku 1951 oraz w roku 1952 w związku z przejściowym spadkiem produkcji rolnej nastąpił spadek przeciętnych płac realnych i przeciętnych dochodów na głowę ludności pozarolniczej. Reforma cen i płac z dnia 3 stycznia 1953 roku stworzyła warunki dla zahamowania spadku płac realnych i przeciętnych dochodów oraz do ponownego ich wzrostu. W wyniku tego, a następnie w rezultacie częściowej obniżki cen z listopada 1953 roku przeciętna płaca realna robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych poza rolnictwem i przeciętny dochód na głowę utrzymującej się z pracy ludności pozarolniczej ukształtowały się w końcowych miesiącach 1953 roku na poziomie wyższym niż w końcowych miesiącach 1952 roku.

Dochody realne przypadające na głowę ludności rolniczej w roku 1953 były o około 20 proc. wyższe niż w roku 1949, co oznacza wzrost o ponad 75 proc. w porównaniu z rokiem 1938.

62. Przejęcie przez państwo całości opłat na ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopów pracowniczych, rozwój opieki nad matką i dzieckiem oraz wczasów pracowniczych, rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, a także budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych stanowią poważny dodatkowy czynnik poprawy materialnego położenia mas pracujących.

63. Wydatki państwa ludowego na ubezpieczenia społeczne i zasiłki rodzinne dla pracowników są wielokrotnie wyższe niż wydatki na ubezpieczenia społeczne za rządów kapitalistyczno - obszarniczych.

64. Uległy dalszemu przedłużeniu urlopy macierzyńskie oraz urlopy dla pracującej młodzieży. Przeciętny czas urlopów robotniczych wzrósł znacznie w porównaniu z rokiem 1949.

65. Rozwój opieki nad matką i dzieckiem wyraził się w poważnym wzroście liczby miejsc w żłobkach i w przedszkolach. W roku 1953 liczba miejsc w żłobkach wyniosła około 40 tysięcy, co w porównaniu z rokiem 1949 oznacza wzrost ponad dwukrotny. Należy zaznaczyć, iż w roku 1938 liczba dzieci w żłobkach przyfabrycznych wynosiła tylko 456. Liczba dzieci w przedszkolach w roku 1953 wynosiła 358 tysięcy, co w porównaniu z rokiem 1949 oznacza wzrost o 24 proc., a w porównaniu z rokiem 1938 wzrost ponad czterokrotny.

66. W oparciu o wysiłek całego narodu dokonano w latach Planu 6-letniego dalszego poważnego postępu w odbudowie zniszczonych miast oraz zbudowano szereg nowych ośrodków miejskich i osiedli. W okresie Planu 6-letniego buduje się 94 większe osiedla mieszkaniowe. Poczyniono również znaczny postęp w dziedzinie budownictwa wiejskiego.

W toku budowy znajdują się budowane od podstaw pierwsze dwa miasta socjalistyczne: Nowa Huta i Nowe Tychy, każde obliczone na 100 tysięcy mieszkańców.

Barbarzyńsko zniszczona przez okupantów stolica naszego kraju Warszawa, która w roku 1945 leżała w gruzach, jest dziś miastem liczącym ponad 900 tys. mieszkańców. Powstały nowe dzielnice mieszkaniowe w Warszawie: Marjenszatt, Grochów I, II i III, Mirów, Muranów, Mokotów, Praga I i II, Ochota, Koło. Buduje się Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, oddano do użytku pierwszą część Traktu Starej Warszawy. W toku intensywnej odbudowy znajduje się Śródmieście Warszawy, którego centralnym punktem staje się Plac im. Stalina z Pałacem Kultury i Nauki, darem Związku Radzieckiego.

Oddano do użytku znaczną część śródmieścia starego Gdańska. Odbudowuje się dzielnice mieszkaniowe we Wrocławiu, Szczecinie i w szeregu innych poważnie zniszczonych miast Ziem Odzyskanych. Z pietyzmem odbudowuje się zabytki.

Odbudowano i rozbudowano zniszczone urządzenia komunikacyjne, mosty, sieć wodociągowo-kanalizacyjną, sieć elektryczną i telefoniczną.

W latach 1945—1953 odbudowano oraz wybudowano w miastach 1.200 tys. izb mieszkalnych, wyposażając je w nowoczesne urządzenia. W roku 1954 zostanie oddanych do użytku w miastach 135 tys. izb mieszkalnych, podczas gdy w roku 1949 oddano do użytku 66,3 tys. izb.

Pomimo tego wzrostu budownictwa mieszkaniowego jest ono jednak niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb, wynikających ze wzrostu zatrudnienia. Rozwija się akcja remontowa budynków mieszkalnych. W roku 1953 państwo przeznaczyło na remonty mieszkań sumę 538 mln. zł, tj. około czterokrotnie więcej niż w roku 1949. Jednakże należy stwierdzić, że w zakresie remontów istnieją nadal wielkie zaniedbania.

67. Rozwojowi budownictwa mieszkaniowego towarzyszyła rozbudowa urządzeń komunalnych, która objęła w szerokim zakresie zaniedbane w okresie Polski kapitalistycznej dzielnice robotnicze i przedmieścia. Państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój gospodarki komunalnej w miastach wzrosły w roku 1953 o ponad 117 proc. w porównaniu z rokiem 1949. W toku realizacji znajduje się budowa wielkich wodociągów grupowych dla zaopatrzenia w wodę Śląska oraz Łodzi. Jednakże należy stwierdzić, że budownictwo komunalne nie nadąża za rozwojem budownictwa przemysłowego i osiedli mieszkalnych, a także za potrzebami szybko wzrastającej ludności w istniejących miastach.

68. W dziedzinie ochrony zdrowia liczba łóżek w szpitalach wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o ponad 43 proc., a w porównaniu z rokiem 1938 o ponad 77 proc. Liczba lekarzy zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1949 o około 63 proc. Na 100 tysięcy mieszkańców przypada obecnie 55 lekarzy, podczas gdy w r. 1938 przypadało 37 lekarzy. Sieć urządzeń ochrony zdrowia jest jednak niedostateczna i wymaga dalszego zwiększenia dla zapewnienia należytej opieki zdrowotnej.

69. Nastąpił wielki rozwój szkolnictwa wszystkich rodzajów przy stałym podnoszeniu stopnia organizacyjnego i sprawności nauczania. Jednocześnie został zlikwidowany analfabetyzm jako zjawisko masowe. Liczba uczniów w szkołach podstawowych objęła pełną liczbę dzieci w wieku szkolnym. Liczba pełnych szkół 7-klasowych wzrosła w roku 1953 w porównaniu z r. 1949 o około 3,9 tys. Liczba uczących się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz wyższych na 10 tys. mieszkańców osiągnęła w roku 1953 — 316 osób wobec 136 osób w roku 1938.

70. Zasadniczy postęp poczyniono w dziedzinie upowszechnienia kultury. Nakład książek zwiększył się z 29,2 mln. egzemplarzy w roku 1937 i 72,9 mln. egzemplarzy w roku 1949 do 90,2 mln. egzemplarzy w roku 1953, a dzienny nakład gazet wzrósł z 0,9 mln. egzemplarzy w roku 1938 do 4,9 mln. egzemplarzy w roku 1953. Rozwinęła się sieć bibliotek, teatrów, świetlic oraz kin, zwłaszcza na wsi.

71. Zadania Planu 6-letniego w dziedzinie wzrostu poziomu życiowego ludności — pomimo pewnych osiągnięć w tej dziedzinie — nie zostały w okresie lat 1950—1953 w pełni wykonane. Należy stwierdzić, iż nie wykorzystano wszystkich istniejących możliwości dla zapewnienia w latach 1950—1953 wydatniejszej poprawy położenia materialnego ludności. W ciągu najbliższych lat konieczne jest osiągnięcie wydatnego polepszenia położenia materialnego mas pracujących w mieście i na wsi. Poprawę poziomu życiowego mas pracujących należy osiągnąć przez:

a) wzrost realnych płac pracowników oraz wzrost dochodów pracującego chłopstwa, m. in. przez politykę stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia;

b) rozwój gospodarki mieszkaniowej i komunalnej;

c) rozwój budownictwa socjalnego i kulturalnego.

72. Należy stworzyć warunki wzrostu w ciągu lat 1954—1955 płac realnych robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów pracujących chłopów o 15 — 20 %. Wzrost ten będzie realizowany przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów powszechnego spożycia, wzrost płac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy, poprawę płac niektórych kategorii robotników i pracowników, wzrost produkcji i towarowości gospodarki chłopskiej.

Wzrastający poziom dochodów ludności zostanie zabezpieczony przez odpowiedni wzrost masy towarów i usług. Na podstawie zwiększenia produkcji rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia obroty uspołecznionego handlu detalicznego i zakładów żywienia zbiorowego zostaną zwiększone w cenach porównywalnych o około 25 % przy równoczesnym znacznym wzbogaceniu asortymentu towarów i poprawie ich jakości. Handel uspołeczniony winien wzmóc swoje oddziaływanie na przemysł tak, aby rodzaj, asortyment i jakość wytwarzanych towarów odpowiadały wzrastającym wymaganiom ludności i aby zaprzestano produkcji towarów nie cieszących się popytem. Równocześnie winna nastąpić wydatna poprawa w obsłudze ludności przez handel uspołeczniony. Należy zwiększyć sprawność uspołecznionego handlu przez lepsze przystosowanie rozdzielników towarowych i asortymentów do potrzeb i życzeń konsumentów, lepsze wykorzystanie lokalnych źródeł zaopatrzenia, zaostrzenie walki z biurokratyzmem w aparacie handlowym, ulepszenie obsługi w sklepach.

73. Sieć sklepów handlu uspołecznionego winna w roku 1955 zwiększyć się w porównaniu z rokiem 1953 o około 5 tys., w tym na wsi o około 2,5 tysiąca. Szczególnie należy rozwinąć sieć handlową w nowych osiedlach mieszkaniowych i usunąć istniejące na tym odcinku zaniedbania. Wydatnie należy zwiększyć liczbę zakładów żywienia zbiorowego oraz poprawić jakość posiłków i obsługi konsumentów.

Należy rozwinąć sieć oddziałów zaopatrzenia robotniczego i usprawnić ich pracę.

74. Należy zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach robotniczych. W roku 1953 należy oddać do użytku 162 tys. izb mieszkalnych, tj. o około 20 proc. więcej niż w 1953 r., w tym w Warszawie około 29 tys. izb, a na Śląsku około 36 tys. izb.

75. Należy wydatnie zwiększyć remonty budynków mieszkalnych. Państwo przeznaczy na remonty izb mieszkalnych w 1954 roku ponad 830 mln. zł i w 1955 r. ponad 1 120 mln. zł, wobec 538 mln. zł w 1953 roku. Działalność remontowa zostanie zabezpieczona w niezbędną ilość materiałów budowlanych przy usprawnieniu wykonawstwa ze strony państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw remontowo - budowlanych. Jednocześnie państwo zwiększy sprzedaż materiałów budowlanych szczególnie dla ludności wiejskiej oraz na cele budownictwa indywidualnego w miastach.

76. Państwowe nakłady na rozwój urządzeń komunalnych zostaną zwiększone w roku 1955 o około 30 — 35 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Zostanie usprawniony transport miejski przez wzrost liczby wozów tramwajowych, autobusowych i trolejbusowych, dalszą rozbudowę zaplecza technicznego i znaczne polepszenie gospodarki remontowej taboru.

77. Nakłady inwestycyjne na budownictwo socjalne i kulturalne zostaną zwiększone w roku 1955 o około 35 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Należy zbudować w mieście i na wsi 3200 — 3500 izb szkolnych i zwiększyć ilość łóżek szpitalnych o co najmniej 5000. Należy zwiększyć tempo telefonizacji i radiofonizacji wsi.

78. Należy osiągnąć poprawę warunków pracy i odpoczynku robotników. Nastąpić to winno w szczególności przez:

a) polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy; nakłady finansowe na ten cel zostaną wydatnie zwiększone;

b) normalizację reżimu dnia roboczego, a zwłaszcza przez znaczne zmniejszenie nadmiernej liczby godzin nadliczbowych, przede wszystkim w przemyśle węglowym;

c) dalszy rozwój wczasów pracowniczych.

79. Należy podnieść stan sanitarno-porządkowy miast, osiedli i wsi, należy również zdecydowanie podnieść wymagania higieny w stosunku do zakładów żywienia zbiorowego, zakładów produkujących artykuły żywności lub zajmujących się ich transportem i dystrybucją.

* * *

Osiągnięty dzięki ofiarnej i patriotycznej pracy polskiego ludu pracującego poziom rozwoju sił wytwórczych i dotychczasowe wyniki gospodarcze uzyskane w okresie czterech lat Planu Sześcioletniego napawają słuszną dumą naród polski i pozwalają stwierdzić, że w ciągu następnych dwu lat w pełni możliwe jest urzeczywistnienie postawionego przez partię zadania podniesienia poziomu życiowego mas pracujących.

Polska Ludowa w oparciu o wszechstronną i bezinteresowną, prawdziwie braterską pomoc Związku Radzieckiego i współpracę ze wszystkimi krajami obozu socjalizmu może dziś zdecydowanie likwidować powstałe nierównomierności w rozwoju gospodarki narodowej, podnosić dobrobyt i kulturę mas pracujących i szybko posuwać się naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego. Dokonać tego można jedynie nieustannie umacniając sojusz robotniczo - chłopski, fundament władzy ludowej i ugruntowując kierowniczą rolę klasy robotniczej w tym sojuszu, opierając się o twórczą energię i ofiarną pracę polskich mas ludowych.

Partia i rząd w ostatnich miesiącach zastosowały szereg środków i rozwinęły pracę dla urzeczywistnienia zadań szybszego podniesienia poziomu życiowego ludzi pracy. Szerokie poparcie mas pracujących dla tych poczynań, znajdujące między innymi swój dobitny wyraz w wielkiej fali przedzjazdowego współzawodnictwa pracy w mieście i na wsi, świadczy o pełnej słuszności celów wytkniętych przez partię i dróg nakreślonych do ich realizacji. Stanowi ono gwarancję, że wytknięte przez partię nowe zadania obecnego etapu budownictwa socjalistycznego zostaną zwycięsko zrealizowane.

W realizacji nakreślonych zadań wielka kierownicza i organizatorska rola przypada naszej partii. W obliczu nowych zadań rzeczą najważniejszą jest stale umacniać więź partii z masami pracującymi miast i wsi, stać na czele ich twórczego wysiłku, podnosić ich świadomość, pobudzać inicjatywę i wzmacniać aktywność.

Konkretny i realny charakter wysuniętego przez nas programu wydatnej poprawy bytu ludzi pracy uzmysławia w sposób szczególnie dobitny najszerszym masom ludowym wielkość celów socjalizmu, co stwarza szersze niż kiedykolwiek możliwości wzmożenia wkładu wszystkich ludzi pracy w dzieło budownictwa socjalizmu w Polsce. Właśnie to jednak stanowi i będzie stanowiło dla kułactwa oraz dla agentur międzynarodowego imperializmu bodziec dla zaostrzania walki przeciwko władzy ludowej, dla podejmowania wciąż nowych prób wymierzonych przeciwko jedności i zwartości klasy robotniczej oraz sojuszowi robotniczo - chłopskiemu. Opierając się o sformułowany przez Zjazd program, partia nasza powinna systematycznie paraliżować zakusy i intrygi wroga klasowego, demaskować jego kłamstwa, uniemożliwiać mu zakłócenie realizacji naszych zadań.

Szczególne znaczenie ma obecnie umocnienie oddziaływania klasy robotniczej na jej sojusznika — chłopów pracujących. Należy w każdej organizacji partyjnej pogłębić i utrwalić przekonanie o tym, że odpowiada ona za stan pracy partyjnej na wsi, za umocnienie spójni miasta ze wsią, za podniesienie poziomu produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej, za wzrost kultury i dobrobytu wsi. Poważnym zadaniem jest rozbudowa i umocnienie organizacji partyjnych na wsi, pogłębienie związku terenowych organów władzy ludowej z masami chłopów pracujących, pobudzenie aktywności chłopów pracujących dla wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych w indywidualnych i uspołecznionych gospodarstwach rolnych, dalsze systematyczne izolowanie kułactwa i ograniczanie wyzysku kułackiego.

Drugi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa wszystkich członków partii, by wytrwale i nieustannie nieśli w masy nakreślony przez partię program działania, program szybszego wzrostu poziomu życiowego mas pracujących, program, który jest wyrazem pokojowej woli i pokojowych dążeń narodu polskiego, walczącego wspólnie z całym obozem demokracji i socjalizmu pod przewodem Związku Radzieckiego o okiełznanie imperialistycznych sił agresji, o odprężenie międzynarodowe, o trwały pokój.

Drugi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa ogół robotników, pracujących chłopów i inteligencję pracującą do skupienia się wokół partii w szeregach Frontu Narodowego, do twórczej pracy w imię pełnego wykonania wytkniętych przez partię zadań budownictwa socjalistycznego, podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi pracy oraz zwiększenia siły gospodarczej i obronnej naszej ludowej Ojczyzny.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 285. Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 6 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie. — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

C—5—10232. Nr zamówienia 67.

GŁOS Tygodnia

DODATEK SPOŁECZNO-KULTURALNY „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK III. Sobota, 20 i niedziela, 21 marca 1954 roku Nr 11 (65)

FRANCISZEK FENIKOWSKI

Pieśń z Kołobrzegu

Droga była daleka
(w jakiej mierzyć ją skali)
szlak jej płynie jak rzeka
coraz dalej i dalej...
Rzeka szara i swojska
jak Pilica, jak Wisła...
Rzeka czołgów i wojska,
co nad Oką wytrysła.

Szli tak fala za falą
z Sielec, Chełma, Irkucka,
spod Warszawy, z gór — stalą
migocąca toń ludzka...
Starym szlakiem szli. Dawno
czas starł ojców tu ślady,
lecz wiatr śpiewał im sławną
pieśń wojackiej gromady:

II.

Stare i solone ryby ongi ojcom obcy niósł,
trzepocące się i świeże dziś im wiezie synów wóz.

Ongi dumni byli ojce, gdy za grodem brali gród,
dziś synowie się nie trwożą burz ni szumu morskich wód.

Za jeleniem, sarną, dzikiem ongi pogoń ojców szła,
dziś synowie łowią skarby i potwory z morza dna.

III.

Tak. To tu, gdzie gęślarzy
pieśń wiatr niesie przez błonia
ku morzu mnich bez twarzy
królewskiego wiódł konia.

Szli traktami leśnymi
woje zbrojni i dzielni,
aż port wyrósł przed nimi
w dymie solnych warzelni.

Władca stanął w strzemionach,
nad nim — orłów szum białych...
— Wziąć ten gród! — krzyknął z konia.
Pękły wrota do chwały.

Orły były te same.
Bałtyk falą bił o brzeg.
Dziś wracamy bić w bramę,
która zwie się Kołobrzeg.

IV.

Wczoraj na biwakach kwitły białe grusze
w rzewnej o Katiuszy żołnierskiej piosence,
Dzisiaj zaśpiewały tu inne katiusze,
Lecą nut pocisk spleszniej i goręcej.
Siedem dni jak noce sczerniało dymami.
Siedem nocy w świty przemieniły łuny,
Siedem strun czerwonych i czarnych przed nami
Bo te dni jak struny i noce jak struny.

V.

Żołnierzami jej słowa
przez dym pędzą i zgliszcza.

Płonie tum. Płoną herby:
waga, drzewo, gryf, serce...
Pęka mur, a przez szczerby
wojsko prze w tyraliercе.

Jarzy się gotyk ciemny,
płomień wspiął się na wieże,
na nagrobkach kamienni
stoją w łunie rycerze.

Choć im oczy przesłania
skier ulewa iglasta
widzę: oddział Russjana
pierwszy wdarł się do miasta.

VI.

— Naprzód! Drążą pociski dym z przenikliwym świstem.
padają wąskie uliczki — śmierci wąwozy ogniste...

Splętrzone barykady patrzą stu luf oczyma...
— Naprzód! Broń rozpalona. Ledwie ją ręka utrzyma...

Jak znaleźć szlak ku morzu w rudym gąszczu płomieni?
Krew polska i radziecka wsiąka w pomorską ziemię.

VII.

Czarne dymu konarzyska w górze,
w dole zwalisk splątane wykroty.
Tutaj padła dziewczyna w mundurze
szturmująca na czele piechoty.

Imię jej ma wciąż nieprzebrzmiały
Mickiewicza dziesięciozgłoskowiec,
w którym huczą powstańcze wystrzały
i litewski pachnie jałowiec.

Twarde są ludzkie ręce i wola,
tylko życie jak gałązka kruche,
na jej drodze jakby głóg wśród pola
mina groźnym rozkwitła wybuchem.

Ale imię Emilii, jej imię,
pieśnią będzie brzmieć z żołnierskich kwater...
— Za Kołobrzeg w gęstym jak bór dymie
życie dała dziewczyna - bohater.

VIII.

Płonie u ujścia Parsenty,
dławi ją twierdza czerwona
— fort Münde, który pamięta
porażkę Napoleona.
Dziś stąd rozbite oddziały
na statki pierzchają w pośpiechu.
Czarne mundury zrudziały.
W oczach lęk. Charkot oddechów...

IX.

— Naprzód! Naprzód! Las z cegły
rąbią armat topory:
pnie kominów w gruz legły,
leci tynk — strzępy kory.

Patrol. Dłonie żołnierza
parzy zmilkły automat.
Nagle... Trudno uwierzyć!
Huk dwóch słychać kanonad.

Dymem krztuszą się usta,
oczy ślepną od blasku...
I nagle: przestrzeń pusta,
buty skrzypią po piasku.

To on, huczy pieśń piękną
wtórząc działom falami.
Plutonowy uklęknął:
Bałtyk! Wolność przed nami.

X.

Jak ze starych warzelni ponad Drzewnym Rowem
rosły dymy nad miastem, przystanią i molo,
w sypkim piasku skrzypiały koła jakby znowu
ruszały w drogę wozy z rybami i solą.
Orły — ptaki spragnione nisko ku morzu przypadły,
stały wojska szeregi, stał czołgów mur pancerny,
kiedy słowa przysięgi szeptały usta pobladłe:
— Morze, ja żołnierz polski, ojczyzny mojej syn wierny,
przysięgam ci, w tę godzinę niezapomnianych zaślubin,
że polskie będziesz na wieki, że nie opuszczę cię więcej...

I w fale złote, ruchliwe jak drżący na wietrze łubin
plusnął zaręczynowy, złoty pierścionek dziewczęcy.

XI.

Wzniesiemy tutaj nabrzeża,
wzniesiemy dźwigi ze stali,
wiatr kołobrzeski, wiatr świeży
twarze na brąz nam wypali...
z min oczyścimy farwatry
wraki dźwigniemy ze dna,
przy morskiej róży wiatrów
najkrwistsze róże nam zbledną...
Płon srebrny z Bornholmskiej Głębi
zwozić będziemy kutrami,
serce kotwicą się wgłębi
w dno odzyskanej przystani,
a nad mur fortu wzniesiona
na znak zwycięstwa latarnia
będzie w świetliste ramiona
Bałtyk co noc zagarniać.

XII.

Tak rozmyślali żołnierze. W pamięć im dzień ten się worał,
gdy w szumie morza się budził odwieczny, zwycięski chorał.

Burzliwie, majestatycznie fal skandowały pochlusty
pieśń, której tutaj słuchali Anonim i Krzywousty.

Pieśń, która wreszcie się spełni. Pieśń o ojczyźnie
morskiej!
Włosy z czół utrudzonych odgarniał dłonią wiatr szorstki...

Błękitne cienie sosen wypełzły na wydm żółte garby...
A oni wiedzieli: teraz wydrzemy dnu morza skarby.

Działacze kultury i sztuki na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Spotkanie podczas przerwy w obradach: Igor Newerly, autor odznaczonej Nagrodą Państwową książki o Fabryce Celulozy i Papieru we Włocławku, rozmawia z delegatem tej fabryki na Zjazd, brygadzistą działu transportowego – Franciszkiem Ochmańskim.

W czasie przerwy w obradach (od lewej): Budowniczy Polski Ludowej Michał Krajewski, literat Kazimierz Brandys, aktor Jan Świderski i literat Bogdan Czeszko.

Twórcze zadania pisarza

(Skrót przemówienia prezesa ZG Literatów Polskich Leona Kruczkowskiego na II Zjeździe PZPR)

W referacie swoim towarzysz Bierut wskazał na dwa główne zadania, stojące przed pracownikami i działaczami naszego frontu kulturalnego. Pierwszym z nich jest szerokie upowszechnienie dóbr kulturalnych masom pracującym naszego narodu, drugim – nasycenie naszej nauki, naszej kultury, naszej twórczości literackiej i artystycznej nową, socjalistyczną treścią, która umożliwia wychowanie nowego człowieka, człowieka socjalizmu.

Pragnę zatrzymać uwagę towarzyszy na tym drugim zagadnieniu, na sprawie nowych treści w naszej pracy kulturalnej w dziedzinie literatury i sztuki.

Trzeba podkreślić, że w okresie pięciu lat, dzielących nas od Zjednoczeniowego Zjazdu naszej partii, w naszych środowiskach twórczych w dziedzinie kultury dokonały się znaczne przemiany. Cierpliwa praca ideologiczna partii, a przede wszystkim sam rozwój kształtowanego przez nią życia narodu przyciągnęły do nas wielu wybitnie nieraz utalentowanych twórców, pomogły im wyzwolić się z obciążeń przeszłości, z nałogów jałowego estetycyzmu i rzekomej apolityczności, zdobyć nową świadomość, nową wiedzę o życiu, nową postawę twórczą.

Dla twórczości naszych pisarzy i artystów – stwierdza mówca – przykładem i wzorem jest bogata twórczość kulturalna narodów radzieckich, ich pisarzy, ich artystów. Zarówno ich wspaniały dorobek zapoczątkowany nieśmiertelnymi dziełami Gorkiego i Majakowskiego, jak i nieustającą żywotną pracę teoretyczną radzieckich towarzyszy – pisarzy i artystów pomagają nam – artystom i pisarzom Polski Ludowej przezwyciężać trudności naszych warsztatów twórczych, doskonalić nasze narzędzia, nasze środki artystyczne. Usilna walka o przyswojenie sobie pojęć estetyki marksistowskiej jest dla naszych pisarzy zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych sprawą decydującą w spełnieniu zadań twórczych, jakie stawia przed nimi nasza współczesność i cała wielka problematyka narodu budującego socjalizm.

Naród, budujący swoje nowe życie, pragnie również dzieł, wyrażających jego dzisiejsze dzieje, dzisiejsze dążenie, próby i zwycięstwa, pragnie dzieł, obrazujących naszą współczesność, dzieł w których mógłby rozpoznać samego siebie i w których mógłby znaleźć natchnienie dla swoich dalszych czynów, drogowskazy swej przyszłości. Dlatego my, partyjni pisarze i artyści, musimy być bardziej niż dotąd, w całej pełni świadomi zadań, jakie stoją przed nami – szczególnie po Zjeździe.

Zadaniem naszym jest przede wszystkim wzmożenie naszej produkcji, tzw. naszej twórczości, zaostrzenie jej i doskonalenie jako oręża w walce o nowe treści naszego życia, jako pięknego i niezwykle doniosłego narzędzia w służbie narodu, budującego nie tylko nowe fabryki i nie tylko nowe miasta, ale i swoją nową świadomość – świadomość socjalistyczną. (Oklaski).

Po dwóch miesiącach działalności
Bałtyckiego Teatru Dramatycznego

54 przedstawienia w miastach i miasteczkach naszego województwa. Przeszło 18 tysięcy widzów. Oto bilans osiągnięć Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie za okres zaledwie dwóch miesięcy. Te cyfry wyrażają poważny przełom w życiu kulturalnym Ziemi Koszalińskiej. Tym bardziej, że kryje się za nimi wysoka jakość produkcji artystycznej naszego teatru. 18 tysięcy ludzi pracy obejrzało udane przedstawienie klasycznej komedii Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie".

Utworzenie stałego teatru zawodowego w Koszalinie stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie zaspokajania stale rosnących potrzeb kulturalnych mas pracujących. Przybył nam w województwie nowy, ważny instrument w walce o wychowanie nowego człowieka.

Ogromna jest rola teatru w procesie ideologicznego kształtowania ludzi budujących nowe życie w Polsce.

Towarzysz Bierut, omawiając na II Zjeździe partii osiągnięcia i zadania na froncie kultury, podkreślił rolę teatru:

„Władza ludowa konsekwentnie urzeczywistniała w ciągu minionych lat zadanie udostępnienia milionowym masom zdobyczy kultury i sztuki. Liczba teatrów wszystkich rodzajów wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło 2 krotnie i wynosi 101. Dzięki tej akcji ludność mniejszych miast, miasteczek i osiedli robotniczych uzyskała dostęp do teatru. Jednakże jeszcze zbyt rzadko teatr dociera na wieś. Ogółem w 1953 roku przedstawienia teatralne obejrzało około 12 i pół miliona ludzi. Przed naszym teatrem stoją jeszcze wielkie zadania w zakresie repertuaru, kunsztu artystycznego i zwiększenia zasięgu swego oddziaływania".

Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie jest właśnie tym 101-szym teatrem w Polsce, który powstał dzięki trosce władzy ludowej o coraz lepsze zaspokajanie potrzeb kulturalnych ludzi pracy. Ma on do spełnienia te same trudne i odpowiedzialne zadania, o których mówił towarzysz Bierut.

* * *

Oczekujemy więc od naszego teatru właściwego doboru repertuaru. Chodzi nam o repertuar wprowadzający widza w istotne zagadnienia życia narodowego i równocześnie rozwijający jego wiedzę o świecie, a więc oparty na współczesnej dramaturgii polskiej, radzieckiej i krajów demokracji ludowej oraz postępowej dramaturgii innych narodów, a także na wielkich realistycznych utworach klasycznych naszych i obcych.

Bałtycki Teatr Dramatyczny sięgnął na początek do wspaniałego dorobku tradycji narodowej. Było to najzupełniej słuszne.

A oto już teraz trwają próby nad nowymi sztukami, które niezadługo wejdą na koszalińską scenę. W trudnych warunkach pracy teatru objazdowego zespół BTD przygotowuje współczesną komedię Jurandota — „Takie czasy". Sztukę reżyseruje Irena Górska, odtwarzając przy tym jedną z głównych ról kobiecych.

Równocześnie drugi, nowo utworzony zespół teatru rozpoczął od 1 marca próby nad współczesną sztuką radziecką Rachmanowa i Ryssa—„Okno w lesie", pod kierunkiem znanego aktora Teatru Współczesnego w Warszawie Stanisława Jaśkiewicza.

Stanisław Jaśkiewicz znany jest i koszalińskim widzom... z ekranu. Widzieliśmy zekranizowane przedstawienie „Domku z kart" E. Zegadłowicza z S. Jaśkiewiczem w świetnie odtworzonej roli premiera Sławoj-Składkowskiego. Fakt, że jeden z tegorocznych laureatów Nagrody Państwowej reżyseruje sztukę i gra w niej jedną z głównych ról na koszalińskiej scenie, dowodzi dobitnie jak wielką wagę przywiązuje Centralny Zarząd Teatrów do dalszego rozwoju Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

Obie następne premiery przewidziane są w kwietniu. „Okno w lesie" zobaczymy już w pierwszej połowie kwietnia, a „Takie czasy" w przeddzień pierwszomajowego święta. Z dalszych planów repertuarowych teatru wynika, że w dniu 22 lipca nastąpi premiera historycznej sztuki Maliszewskiego — pięknego obrazu poetyckiego — „Droga do Czarnolasu".

Dotychczasowy dobór sztuk jest trafny. Polityką repertuarową teatru na dalszą metę zajmiemy się w specjalnym artykule.

* * *

Jedna udana premiera i dwie następne w przygotowaniu pod kierunkiem dobrych reżyserów — to istotne osiągnięcie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Ale nie jest to powód do samozadowolenia. Trzeba już na wstępie uświadomić sobie braki w pracy teatru. Dotyczy to przede wszystkim zasięgu jego oddziaływania. Potrzebne jest zwiększenie wysiłku, aby wprowadzić do teatru mieszkańców wsi. Odrabianie dawnych zaniedbań jest tu bez wątpienia jednym z najpilniejszych zadań teatru w obecnym okresie. W planach wyjazdu zespołów powinny się znaleźć nasze, nieliczne jeszcze, wiejskie domy kultury i te gromady czy PGR-y, które dysponują odpowiednią salą i sceną.

Poza tym słuszne jest organizowanie wycieczek chłopskich do teatru w mieście. Jasne, że organizatorem takich wycieczek nie powinna być dyrekcja teatru, ale zarządy świetlic i organizacje masowe na wsi. Konieczne jest jednak współdziałanie teatru w ustalaniu składu publiczności.

Warunkiem dobrej pracy teatru jest wysoki poziom zawodowy i ideologiczny zespołu aktorskiego. Wprawdzie w obu zespołach trwa wytężona praca aktorów nad dobrym opanowaniem roli w stosunkowo krótkim okresie czasu, ale uwidacznia się brak atmosfery twórczej dyskusji i nauki poza próbami. Nie są to bynajmniej „wewnętrzne" sprawy teatru, „prywatne" sprawy każdego aktora. Ciągłe doskonalenie swoich kwalifikacji, nieustanna pasja zdobywania wiedzy bez względu na osiągnięty już stopień wykształcenia, jest jedna z najpiękniejszych zdobyczy naszych czasów. Tę pasję nauki należy rozbudzić wśród aktorów naszego teatru. Przede wszystkim przez zorganizowanie szkolenia zawodowego i ideologicznego. Jest to w tej chwili najbardziej pilne zadanie kierownictwa teatru.

* * *

Stawiając poważne wymagania dyrekcji teatru, wszystkim jego pracownikom, powinniśmy pamiętać o zapewnieniu właściwych warunków pracy i rozwoju tej placówki upowszechnienia kultury.

A tymczasem teatr w Koszalinie napotyka wciąż na piętrzące się wręcz trudności, bynajmniej nie „obiektywne". Pisaliśmy już kilkakrotnie o tych sprawach z okazji inauguracji działalności teatru. Od tego okresu minęło już dwa miesiące, a niemal nic nie zmieniło się na lepsze.

Dyrekcja teatru gnieździ się wciąż jeszcze „katem" w lokalu Zarządu Ligi Kobiet i co gorsze, w tym i tak niezmiernie ciasnym pomieszczeniu odbywają się często próby zespołu. Po prostu nie ma gdzie odbywać prób. Sprawa korzystania z sali WDK nadal nie została do końca uregulowana. I w praktyce zespół niejednokrotnie „wędruje" od jednego do drugiego przypadkowego lokalu, tracąc czas przeznaczony na próby.

Poważną bolączką teatru jest brak magazynów, warsztatów, nieodzownych dla stworzenia własnej bazy technicznej. W rezultacie podraża się koszty wystawiania sztuk przez zakupywanie dekoracji w innych teatrach. A gotowe już dekoracje składa się w jakichś szopach, czy nawet „pod gołym niebem". Kostiumy „upycha się" w szafie biurowej.

W tak prymitywnych warunkach pracowały nasze teatry bezpośrednio po wojnie, w pierwsze dni odbudowy. Ale mamy już rok 1954. I najwyższy czas, aby i w Koszalinie takie wypadki należały do przeszłości. Tow. Sokorski w wystąpieniu na II Zjeździe partii piętnował fakty zaniedbywania pracy kulturalnej, a między innymi i rzekomy brak pomieszczeń dla rozwijania tej pracy. Stwierdził on przy tym:

„I trudno również zaprzeczyć wielu faktom lekceważenia pracy kulturalnej przez terenowe ogniwa aparatu partyjnego, a zwłaszcza rad narodowych".

Stosunek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie, a w pierwszym rzędzie jej przewodniczącego tow. Wielgosza do potrzeb teatru jest właśnie przejawem lekceważenia pracy kulturalnej. Krytykę prasową w tej sprawie traktował tow. Wielgosz jako „kamień obrazy". Podczas gdy nie ma o co się obrażać, a trzeba wydać stanowcze rozporządzenia, aby raz wreszcie rozwiązać palące potrzeby lokalowe teatru.

Trzeba po prostu skontrolować i doprowadzić do końca wykonanie powziętych już w początkach lutego uchwał Prezydium MRN w sprawie przeznaczenia dwóch lokali dla Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

Zespół rośnie ilościowo, przybywają nowi aktorzy — zapewnienie im mieszkań w Koszalinie jest również obowiązkiem Prezydium MRN.

Wszystkie te sprawy należy wreszcie doprowadzić do końca.

(a. z.)

50-lecie pracy naukowej prof. dr Banachiewicza

15 bm. w sali kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie Wydziału III Polskiej Akademii Nauk z okazji 50-lecia pracy naukowej członka tytularnego PAN prof. dr Tadeusza Banachiewicza — jednego z najbardziej zasłużonych polskich astronomów.

Po zagajeniu posiedzenia przez sekretarza III Wydziału PAN prof. dr M. Śmiałowskiego, w imieniu Komitetu Astronomicznego PAN prof. dr E. Rybka omówił zasługi naukowe i pedagogiczne nestora polskich astronomów związanego od roku 1919 z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, gdzie dotychczas zajmuje stanowisko kierownika obserwatorium. W ciągu 50 lat swej działalności naukowej prof. Tadeusz Banachiewicz osiągnął poważne wyniki zarówno w zakresie astronomii obserwacyjnej jak i teoretycznej. Szczególne znaczenie mają prace jubilata z dziedziny astronomii matematycznej. Udoskonalona przez niego metoda wyznaczania orbit parabolicznych planet i komet nosi nazwę metody Banachiewicza. Szeroko stosowany jest w kraju i zagranicą opracowany przez polskiego uczonego tzw. rachunek krakowianowy, upraszczający znacznie obliczenia astronomiczne oraz ulepszony przez prof. dr Tadeusza Banachiewicza system rozwiązywania równań liniowych, stosowany przy metodzie najmniejszych kwadratów.

Prof. Rybka podkreślił następnie poważne zasługi pedagogiczne Jubilata, który wychował i nadal wychowuje kadry polskich astronomów.

Po przemówieniu prof. Rybki, przyjętym przez zebranych serdecznymi oklaskami, prezes PAN prof. dr Jan Dembowski udekorował prof. dr Tadeusza Banachiewicza orderem Sztandar Pracy I Klasy, nadanym Jubilatowi przez Radę Państwa.

Prof. dr Banachiewicz złożył gorące podziękowanie za wysokie i zaszczytne odznaczenie.

Do prezydium PAN napłynęły z okazji jubileuszu wybitnego uczonego liczne depesze gratulacyjne.

Wieczór literacki poświęcony pamięci Tuwima

W sali Biblioteki Miejskiej w Słupsku odbył się wieczór literacki poświęcony pamięci wielkiego poety Juliana Tuwima. Wieczór zgromadził wielu miłośników poezji.

Z życiem i twórczością Juliana Tuwima zapoznał zebranych ob. Stankiewicz, uzupełniając prelekcję wyjątkami wierszy poety.

Tę inicjatywę popularyzacji poezji polskiej powitali mieszkańcy Słupska z ogromnym zadowoleniem.

Mamy nadzieję, że wieczory literackie w Słupsku będą odbywać się częściej.

(K. J.)

Wartościowa impreza artystyczna w Złotowie

Dorobek kulturalny Złotowa został wzbogacony o jeszcze jedną piękną i poważną imprezę kulturalną.

Klub Nauczycielski przy Powiatowym Zarządzie ZZNP zorganizował z okazji „Miesiąca Chopina" wieczór artystyczny poświęcony jego twórczości, dla nauczycielstwa powiatu złotowskiego i najwyższych klas miejscowych szkół średnich.

Wykonawcami byli członkowie zespołu muzycznego przy Pow. Zarządzie ZZNP, chór nauczycielski oraz recytatorzy z 11-letniej szkoły ogólnokształcącej w Złotowie. M. in. wystąpiła laureatka konkursu recytatorskiego ob. Pajek. Prelekcje prowadził ob. Kamprowski. Na program złożyły się najbardziej charakterystyczne utwory Chopina.

Staranne przygotowanie, dobre wykonanie programu oraz interesujące prelekcje złożyły się na to, że wieczór był wielkim przeżyciem artystycznym dla widzów, których zebrało się około dwustu.

Inicjatywę Klubu Nauczycielskiego należy powitać z uznaniem. W programie Klubu przewiduje się dalsze imprezy artystyczne, a w najbliższym czasie zostanie zorganizowany wieczór poświęcony twórczości Moniuszki.

HENRYK JAROSZYK

Dbajmy o właściwy kierunek rozwojowy sceny amatorskiej

AMATORSKI ruch artystyczny jest niezmiernie ważnym i odpowiedzialnym odcinkiem naszego życia kulturalnego. Stanowi on niemal zupełnie nową gałąź kultury, ukształtowaną w warunkach Polski Ludowej. Omawiając zadania ruchu amatorskiego, należy zwrócić uwagę na dwa zasadnicze problemy:

Pierwszy — to upowszechnianie socjalistycznej w treści, narodowej w formie kultury wśród szerokich mas pracujących; drugi zaś — uczestniczenie robotników i chłopów w tworzeniu kultury. Oba te problemy są ściśle ze sobą związane, stanowią dwie strony tego samego zjawiska.

Wśród wielu różnorodnych form amatorskiego ruchu artystycznego, który wyzwala kulturotwórczą energię mas, będąc zarazem przeżyciem i rozrywką, wysuwa się na czoło teatr ochotniczy i świetlicowy. Teatr jest bowiem jednym z najdoskonalszych sposobów oddziaływania na szerokie masy robotniczej i chłopskiej widowni.

Z roku na rok obserwujemy coraz bujniejszy rozwój teatru amatorskiego. W tej chwili pracuje w naszym województwie przeszło sto zespołów teatralnych w mieście i na wsi, a na fali przygotowań do obchodu 10-lecia Polski Ludowej powstają wciąż nowe zespoły. Jest to wyraz rosnącej aktywności kulturalnej mas pracujących Ziemi Koszalińskiej.

WYCHOWYWAĆ ZESPÓŁ I ŚRODOWISKO

ALE sam fakt istnienia zespołów nie decyduje jeszcze o sile i zasięgu ich oddziaływania. Najważniejsza jest jakość pracy zespołu. Składa się na nią szereg warunków, a przede wszystkim: dobór repertuaru, technika osiągnięć artystycznych, gra aktorów, reżyseria. Ważne są również dekoracje i kostiumy. Dopiero spełniając wszystkie te warunki, zespół może skutecznie oddziaływać na widza, kształtować jego świadomość.

Nie wyklucza to, rzecz jasna, usterek i niedoskonałości artystycznych w wykonaniu poszczególnych ról. Wychowawcze znaczenie pracy zespołu zarówno dla grających jak i dla atmosfery kulturalnej środowiska jest tak ważne, że nawet pewien uszczerbek, jaki być może poniesie sztuka w wykonaniu amatora, nie jest w tym wypadku kwestią zasadniczą.

Przygotowanie sztuki jest pracą zespołową. W trakcie prób umacnia się kolektyw, rozwija się poczucie dobrze pojętego koleżeństwa i współodpowiedzialności za pracę.

Dyskusja nad utworem literackim, twórczością i życiem aktora rozszerza zainteresowania i pogłębia wiedzę uczestników zespołu. Chodzi również o to, aby jeszcze przed wystawieniem sztuki wywierać wpływ na całe środowisko. Kiedy zespół dramatyczny Powiatowego Domu Kultury w Wałczu przygotowywał ostatnio „Grube ryby", w miejscowych bibliotekach zanotowano wzrost zainteresowania czytelników twórczością Bałuckiego.

Podobnie powinno się dziać w każdej fabryce, instytucji, gromadzie — wszędzie tam, gdzie działają amatorskie zespoły teatralne. Nie tylko końcowy efekt pracy zespołu — przedstawienie teatralne, ale całokształt jego działalności w środowisku, służy wielkiemu dziełu upowszechnienia kultury.

W SPRAWIE REPERTUARU

PRAKTYKA naszych zespołów teatralnych wykazuje, że napotykają one na trudności w doborze repertuaru. Wprawdzie dawno już mamy poza sobą okres, kiedy zespołom amatorskim „odmawiano" prawa do wystawiania sztuk zaczerpniętych ze skarbca kultury. Były to z gruntu fałszywe teoryjki, szerzone przez wrogie elementy. Była to pozostałość tych czasów, w których rozgraniczano kulturę dla elity „wybranych" i kulturę dla „maluczkich".

Warto jednak o tym powiedzieć, ponieważ jeszcze i dzisiaj można usłyszeć zdanie, że „...zespół amatorski nie powinien porywać się „z motyką na słońce", a więc na pełnospektaklowe utwory dramaturgiczne, ograniczając się jedynie do montażu, inscenizacji czy najwyżej jednoaktówki".

Montaż, inscenizacja i jednoaktówka stanowią pełnoprawne formy sceniczne, stosowane również i przez teatr zawodowy. Ale nie znaczy to wcale, że są one wyłączną formą dla sceny amatorskiej.

Jedyną podstawą przy doborze repertuaru zarówno dla teatru zawodowego jak i amatorskiego są odpowiednie walory ideologiczne i artystyczne utworu.

Każdy dobry utwór sceniczny, czy udramatyzowany fragment prozy naszych klasyków, pisarzy obcych i dramaturgów współczesnych ma pełne prawo obywatelstwa na scenie amatorskiej.

W tym kierunku powinno iść nasze poradnictwo świetlicowe w domach kultury, niestety jeszcze zbyt słabo rozwinięte. Organizacyjne usprawnienie poradnictwa dla zespołów teatralnych i utworzenie wojewódzkiej komisji repertuarowej jest obecnie jednym z najpilniejszych zadań Wydziału Kultury Woj. RN.

KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE

TRZEBA jednak przyznać, że sprawa doboru repertuaru nie stanowi głównej bolączki naszych zespołów. Najpoważniejszą przeszkodą w rozwoju teatru amatorskiego na naszym terenie jest brak odpowiedniego kierownictwa artystycznego.

Tylko odpowiednie kierownictwo artystyczne może sprawić, aby praca nad wystawieniem utworu scenicznego była procesem prawdziwie twórczym, celowym i wychowawczym. Najlepszy repertuar może być przedmiotem nieporozumień, jeżeli nad wykonaniem jego nie czuwa ktoś odpowiedzialny. A tymczasem, przeprowadzona ostatnio weryfikacja instruktorów teatrów ochotniczych jaskrawo wykazała, że na polu twórczości amatorskiej pracowali u nas niekiedy ludzie nieodpowiedzialni, bez kwalifikacji.

Spośród 24 zgłoszonych do weryfikacji instruktorów odpadło sześciu. Mamy więc w województwie w 12 powiatach zaledwie 18 zweryfikowanych instruktorów teatrów amatorskich, w tym wielu z nich słabo przygotowanych.

Weryfikacja ujawniła „ślepotę" niektórych naszych działaczy kulturalnych. Pozwalali oni bezkarnie grasować pospolitym oszustom, dla których „reżyserowanie" sztuk w zespołach amatorskich stanowiło jedynie źródło dobrych zarobków. Na afiszach zapowiadających występy zespołów teatralnych bardzo często pojawiało się w ciągu kilku lat nazwisko Józefa Zacharewicza — rzekomego aktora i reżysera.

A co okazało się podczas weryfikacji? Komisja zadaje Zacharewiczowi pytania. Pyta o sztuki, które ma on w tej chwili „na warsztacie reżyserskim" (aż cztery!). Zacharewicz nie umie nic powiedzieć o autorach tych sztuk, o epoce, nie umie wreszcie przeprowadzić analizy postaci. Wobec tego jak reżyseruje? Kolejne pytania dotyczą klasyki polskiej. I tym razem wychodzi na jaw kompletne nieuctwo rzekomego reżysera. A już wręcz humorystycznie wypadła odpowiedź, że Bernard Shaw był pisarzem francuskim. Można by to opowiadać jako niezły dowcip, gdyby nie fakt, że są to w gruncie rzeczy sprawy ogromnie smutne. Zacharewicz był oburzony: „Pytają mnie o „jakaś tam" klasykę, a nie o działalność!".

Ale my z kolei pytamy: cóż to za „działalność", bez kwalifikacji, bez jakiejkolwiek wiedzy... Za to, że taki właśnie Zacharewicz sprowadzał wiele zespołów na manowce pseudo-sztuki, ponosi poważną odpowiedzialność kierownik Wydziału Kultury Woj. RN tow. Stroiński.

Powierzenie pracy reżyserskiej, a więc i wychowawczej, często wśród młodzieży, ludziom nieodpowiedzialnym świadczy o braku znajomości kadr i co gorsze, o niedocenianiu zadań ruchu amatorskiego.

* * *

Dalszy rozwój amatorskiego ruchu teatralnego uzależniony jest poważnie od pomocy i opieki ze strony kierownictwa artystycznego wojewódzkiego i powiatowych domów kultury. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że kadry instruktorskie są nieliczne. Ale niezmiernie ważne jest ich ciągłe szkolenie i samokształcenie. Ważne jest również, aby w porę zgłosić zapotrzebowanie na tegorocznych absolwentów szkół na instruktorów teatrów ochotniczych.

W miastach, gdzie są szkoły średnie, można i należy korzystać z pomocy nauczycieli-polonistów.

W najbliższym czasie powinno się również dokonać zbliżenie naszego teatru zawodowego z świetlicą fabryczną, czy gromadzką, bezpośredni kontakt aktora-zawodowca z aktorem-amatorem.

Przyniesie to obustronne korzyści.

ALICJA ZATRYBOWNA

Na przykład w Sianowie

PIĘKNĄ szosą wśród zalesionych wzgórz jedzie się niezbyt długo. 8 kilometrową przestrzeń od Koszalina, jeżdżący tędy 3 razy dziennie autobus PKS-u, przebywa w 15 minut. U podnóża wzgórz las się urywa — kilkaset metrów łąki — i już widać zabudowania fabryki zapałek i pierwsze domy miasteczka.

Można też jechać pociągiem, ale wtedy trzeba iść od stacji kolejowej kawałek drogi. Tak więc dojechać dziś do Sianowa szybko, wygodnie i o każdej porze dnia — to sprawa nietrudna.

Kiedyś jednak był to nielada problem. Spytajcie o to Piotrowskiego, Leśiaka i innych, którzy w 1945 roku przyjechali do Sianowa w potwornie zatłoczonych pociągach kursujących na linii Gdynia — Szczecin w różnych porach — czasem raz na dobę, czasem rzadziej. Jechało się „na zachód", w nieznane, w towarowych wagonach, z tobołkami zawierającymi często cały dobytek, z rodzinami, z dziećmi. Śmiałek nie gardził miejscem na stopniach, czy na dachach wagonów. Na każdej stacji ubywało podróżnych. Ubywało ich również w Sianowie. Niewielu coprawda, ale ubywało.

Nie myślcie, że wszyscy, lub przynajmniej większość z tych, którzy przybywali do miasteczka zaraz po wojnie osiedliła się tu na stałe. Lojal-

Tak wyglądała większość domów w Sianowie w latach 1945-46.

nie trzeba przyznać, że Sianów nie zachęcał swym ówczesnym wyglądem przybyszów do podejmowania tego rodzaju decyzji. Miasto było zniszczone działaniami wojennymi, a reszty dopełnili szabrownicy i różnego rodzaju „niebieskie ptaki". Wprawdzie to ptactwo z pod ciemnej gwiazdy nie „królowało" tu długo, ale szkody jakie wyrządzili ci ni osadzie odstraszały przez pewien czas ludzi uczciwych, którzy pragnęli w Sianowie budować nowe życie.

1 września 1947 roku mieszkańców Sianowa obudził ze snu głos syreny. Fabryka zapałek rozpoczęła produkcję.

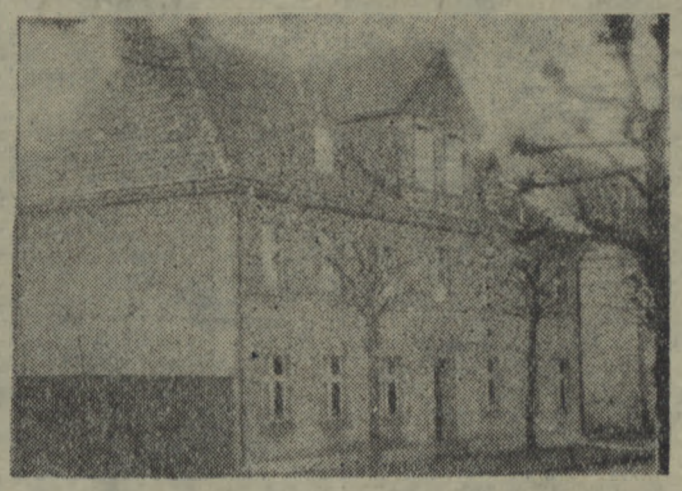

Ośrodek zdrowia jest dobrze wyposażony. Mieści się tu równocześnie izba porodowa i gabinet dentystyczny.

Zresztą perspektywy rozwoju miasta kryły się jeszcze wówczas pod gruzami fabryki zapałek i innych tutejszych zakładów przemysłowych. Robotnik nie miał gdzie pracować, rzemieślnik nie miał dla kogo robić, a rolnik wolał osiedlić się na wsi, gdzie były większe możliwości rozwoju gospodarstwa.

Toteż przy końcu 1945 roku Sianów liczył niewiele ponad 300 mieszkańców.

FABRYKA RUSZA...

W tym czasie, kiedy do Sianowa wkraczały pierwsze oddziały radzieckich żołnierzy, w ruinach Warszawy ludowy rząd wydawał pierwsze dekrety, organizował życie w wyzwolonym kraju. Władza ludowa, jako jedno z najważniejszych zadań postawiła sprawę zagospodarowania Ziem Zachodnich. Nie trzeba było długo czekać na realizację słów rządu i partii.

Jakoś tak na jesieni, rozeszła się po Sianowie wieść — fabrykę zapałek będą odbudowywać. Słysząc to ludzie poprawiali — będziemy odbudowywać. Wśród stosów drewna, wokół opustoszałych hal fabrycznych rozpoczął się ruch i krzątanina, naprawiano szkody, przybywały pierwsze maszyny. Fabryka budziła się do życia...

TAK JAK NA CAŁEJ ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ

To była data przełomowa. Od tego czasu miasto coraz bardziej się zaludniało. Fabryka dawała pracę, treść życia, wielu nowym rodzinom, które tutaj przybywały. Jastrzębscy, Trzeciakowski, Szawurski i kilkunastu innych związani są z fabryką od jej „narodzin". Starsi pracowali w fabryce, dzieci uczęszczały do pięknej, odremontowanej szkoły. Na przedszkole i żłobek trzeba było jeszcze poczekać, ale i na to przyszedł czas.

Miasteczko żyło już normalnym, uregulowanym życiem. Dzień zaczynał sygnał syreny fabrycznej. Potem ojcowie, starsi bracia i siostry szli do pracy. Nieco później na miasto wychodziły gospodynie, robiły zakupy w sklepach, kobiecym zwyczajem dużo rozmawiając o swoich codziennych troskach i radościach. Około południa wracały ze szkoły dzieci, rozkrzyczaną gromadą wysypywały się na ulice miasteczka napełniając je ruchem i gwarem. Wszyscy teraz czekali na swoich bliskich pracujących w fabryce. A po obiedzie i odpoczynku wychodzono na spacery, do kina niedawno uruchomionego, do biblioteki miejskiej po książkę, (dziś liczy już ona 6 tys. tomów), lub na boisko Spójni pokopać piłkę.

Na wiele rzeczy jeszcze na mskano, wiele było pilnych a nie zaspokojonych potrzeb, ale Sianów żył, coraz bardziej intensywnym, coraz bardziej pracowitym życiem. Jego organizatorem i kierownikiem była partia, ludzie partii. Oni w pierwszych dniach bronili miasta przed rabunkiem i zniszczeniem, im powierzyła partia zorganizowanie tu władz i urzędów, oni pracowali w pierwszych szeregach budowniczych fabryki i byli w niej pierwszymi przodownikami pracy. Partia, władza ludowa starała się o to, aby mieszkańcy Sianowa w coraz lepszych warunkach mogli żyć i pracować.

MIĘDZY I i II ZJAZDEM PARTII

Dawniej mówiło się: „Nie od razu Kraków zbudowano, dziś mówią: Nie od razu Nową Hutę zbudowano, — nie od razu, ale o wiele szybciej. A buduje się u nas nie tylko Nową Hutę. Buduje się także na Ziemi Koszalińskiej.

W Sianowie od podstaw odbudowano fabrykę zapałek (47 rok), przeprowadzono wiele remontów budynków mieszkalnych, handel uspołeczniony uruchomił sklepy spożywcze, kolonialne, tekstylne oraz punkty usługowe, powstał nowocześnie wyposażony ośrodek zdrowia (49 r.), przedszkole (50 r.), żłobek (51 r.). W ubiegłym roku rozpoczęła produkcję fabryka wozów, ruszył tartak. Statystyka gruntownych remontów budynków mieszkalnych wygląda następująco: 1950 r. — 4 budynki, 1951 r. — 17 budynków, 1952 r. — 33, 1953 r. — 32, 1954 (projekt) — 39. Liczba ludności osiągnęła cyfrę około 2 i pół tysiąca.

Oto co mówią niektóre cyfry wzięte przykładowo z jednego małego Sianowa. A wy, — panowie rewizjoniści, neohitlerowcy, różne adenauery i blanki mówicie, że nasze Ziemie Zachodnie to pustynia, której nigdy nie potrafimy zagospodarować i którą dlatego trzeba nam odebrać.

Mieszkańcy Sianowa razem z ludźmi pracy całej Ziemi Koszalińskiej odpowiadają na wasze zakusy wytężoną pracą, budując potęgę swojej ludowej ojczyzny pod przewodem partii, która wytycza im drogę i której II Zjazd czczą podejmowaniem zobowiązań, wzmożonym wysiłkiem nad zagospodarowaniem naszej ziemi. Ziemi tej czują się pełnoprawnymi i jedynymi gospodarzami, jak Trzeciakowski były robotnik fabryki zapałek a dziś gospodarz miasta — przewodniczący Prezydium MRN, jak Szawurski i inni.

DUŻO JEST JESZCZE DO ZROBIENIA.

W okresie od I do II Zjazdu partii wiele się w Sianowie zmieniło. Ale dużo jeszcze trzeba zmieniać.

Ludzie szybko zapominają. Dziwną im się wydaje myśl, że fabryki, odremontowane budynki, ośrodek zdrowia, kino, przedszkole... że wszystkiego tego kiedyś nie było, że przychodziło to z czasem. Ludzie chcą coraz lepiej, wygodniej, kulturalniej żyć, słusznie więc domagają się, aby więcej remontowano budynków, aby uruchomiono kąpielisko miejskie, aby...

Potrzeb i to pilnych potrzeb ma Sianów jeszcze wiele. Sytuacja mieszkaniowa mimo wysiłków władz miejskich jest jeszcze ciężka. W miasteczku nie ma sali potrzebnej na urządzanie rozmaitych im-

Ratusz na rynku w Sianowie — siedziba Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

prez, wąskotaśmowe kino jest mocno zaniedbane, paląca sprawa to uruchomienie łaźni miejskiej.

Rośnie miasto, rosną potrzeby mieszkańców. Nie od razu zostaną one zaspokojone. O szczęśliwą przyszłość walczyć trzeba wytężoną pracą.

Ludzie pamiętają, że partia powiedziała: Ziemie Zachodnie zagospodarujemy w pełni. I Ziemie Zachodnie zostały zagospodarowane. Partia rzuciła hasło: dokonać szybkiego wzrostu stopy życiowej mas. Ludzie wierzą, że i to hasło partii zostanie zrealizowane. Zrealizujemy je wszyscy — w Sianowie, na całej Ziemi Koszalińskiej, w całej Polsce.

ANDRZEJ CZECHOWICZ

W tym budynku mieści się przedszkole.

KOMUNA PARYSKA

„Paryż robotniczy wraz ze swą Komuną będzie wiecznie czczony jako sławą okryty zwiastun nowego społeczeństwa..."
(Karol Marks)

KAŻDY, kto miał serce prawe, odważne, kto nade wszystko ukochał swe miasto, swój kraj, honor i wolność prostego człowieka, stawał w szeregach Komunardów. Domy były fortecami, place Paryża — wysuniętymi liniami frontu. Bruk wyrywany z paryskich ulic rękami kobiet, dzieci i starców rósł zwałami barykad, o które przez długie 10 tygodni rewolucyjnych zmagań ludu paryskiego rozbijały się wściekłe ataki burżuazyjnej rządowej armii wersalczyków. Armia ta, dowodzona przez zdradzieckich generałów, nie mogła obronić Francji przed pruską nawałą. Lecz dniem i nocą z pozycji artyleryjskich, rozlokowanych na Mont Valerien, żołdactwo Thiersa miotało na rewolucyjny Paryż pociski, dniem i nocą ponawiało szturm na lud paryski. Lud, który chwycił za broń, by dać odpowiedź na klęskę Francji, na haniebny pokój zawarty przez zdradziecki rząd Thiersa z Bismarckiem.

Przez przeszło dwa miesiące la Garde Nationale — Gwardia Narodowa, w której szeregach walczył lud paryski, broniła honoru i zdobyczy ludu paryskiego, broniła pierwszej w dziejach świata dyktatury proletariatu — Komuny Paryskiej. Przez przeszło dwa miesiące czerwone sztandary powiewały nad oblężonym miastem, głosząc sławę bohaterskich Komunardów, głosząc hasła Republiki: wolność, równość i braterstwo.

Piękną opowieścią o dziejach Komuny Paryskiej, opowieścią oszczędną w słowa, lecz wstrząsającą obrazem, dokumentem, fotografią, jest wydany ostatnio przez wydawnictwo MON — album „Komuna Paryska 1871" *).

OD REWOLUCJI BURŻUAZYJNEJ — DO KOMUNY

Dzieje Komuny Paryskiej — choć proklamowana ona była w pamiętnych dniach marcowych 1871 r. — rozpoczęły się o wiele wcześniej. Była ona bowiem „podsumowaniem wszystkich poprzednich doświadczeń, a zarazem szczytem w rozwoju robotniczej, rewolucyjnej praktyki dziewiętnastowiecznej" — pisze w artykule „Komuna Paryska i polski ruch robotniczy" Zygmunt Modzelewski. „...była wyrazem dążeń do zmian na lepsze, do nadania młodej III Republice takiej treści demokratycznej, która by i n a c z e j i w większym stopniu niż wszystkie poprzednie republiki uwzględniała polityczne, społeczne i kulturalne potrzeby szerokich mas pracujących".

Toteż zanim otworzymy album na stronie, gdzie powiewa dumny sztandar Komuny Paryskiej — Comune de Paris — poznajemy historię francuskiej rewolucji burżuazyjnej, gorące dni lipcowe 1830 r., w których lud paryski, chwyciwszy za broń, obalił znienawidzoną burbońską dynastię, wydarzenia 1848 roku, które rozpaliły się „Wiosną Ludów" nie tylko we Francji, lecz w całej Europie.

Wyrosły barykady przed berlińskim ratuszem i na ulicach Wiednia, ruszył do boju lud Krakowa, chwycili za kosy osadzone na drzewcach powstańcy poznańscy, nacierając pod Rogalinem na wojska pruskie. Wybuchła rewolucja w Mediolanie... Walczyły o zjednoczenie i niepodległość Włochy, Niemcy, Węgry...

W tym właśnie czasie ukazało się wiekopomne dzieło, które proklamowało historyczną misję proletariatu, jako twórcy społeczeństwa socjalistycznego, proletariatu, który wyzwalając siebie, wyzwala cały naród. Dzieło to stało się drogowskazem dla budowniczych przyszłości świata — dla klasy robotniczej — był nim „Manifest Komunistyczny" Marksa i Engelsa.

ROŚNIE W SIŁY PROLETARIAT

„... burżuazja nie tylko wykuła oręż, który niesie zagładę, stworzyła także ludzi, którzy tym orężem pokierują — nowoczesnych robotników - p r o l e t a r i u s z y" — głosił Manifest Komunistyczny.

A gdy na Polach Elizejskich zahuczały werble wkraczających do Paryża nieprzyjacielskich wojsk, w robotniczych dzielnicach nikt nie wyszedł na ulicę, z setek okien spłynęły czarne chorągwie, a gdy Thiers w strachu przed ludem chciał oddać Prusakom działa Gwardii Narodowej, ustawione na zboczu Montmartre, kto żyw chwycił w Paryżu za broń, idąc za przykładem robotników-gwardzistów...

„Pełna chwały rewolucja robotnicza 18 marca objęła Paryż w wyłączne posiadanie" — pisał Marks — a w dziesięć dni później w ratuszu paryskim nastąpiło uroczyste proklamowanie Komuny, rewolucyjnej władzy, składającej się w większości z robotników lub z uznanych przedstawicieli klasy robotniczej.

Oto portrety najwybitniejszych członków Komuny: Charles Delescluze, który zginął bohatersko w ostatnich dniach walk, Louise Michel — nauczycielka, powieściopisarka i poetka, Raoul Rigault — rozstrzelany przez bandę wersalczyków i wielu, wielu innych.

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ

W walkach, w pracy Komuny ogromną rolę odegrali Polacy. Ze wzruszeniem odczytujemy bojowe rozkazy naczelnego dowódcy obrony Komuny — Jarosława Dąbrowskiego, oglądamy jego liczne fotografie, portrety, karty pisma paryskiego, zawierające biografię generała-bohatera.

Na lewym brzegu Sekwany wiódł Komunardów do boju generał Walery Wróblewski — członek Rady Generalnej I Międzynarodówki. Wspaniałe karty w dziejach Komuny zapisało sześciu braci Okołowiczów. Poległ w obronie Komuny Aleksander Wernicki, Stanisław Sroczyński — powstaniec 1863 roku, Ludwik Szydłowski. Zmarł w więzieniu Juliusz Mękarski — członek paryskiej sekcji I Międzynarodówki. W albumie znajdujemy ponad 160 nazwisk Polaków i Polek, którzy biorąc udział w walkach ludu francuskiego o wolność, równość i braterstwo, walczyli również o wolność Polski, o szczęście polskiego ludu.

W IMIĘ CZŁOWIEKA

Komuna nie tylko broniła Paryża przed Prusakami, przed rządem burżuazji, która chciała miasto oddać na łup wroga. Komuna sprawowała w imieniu ludu władzę, dokonywała rewolucyjnych zmian w życiu klasy robotniczej. Oto biedota paryska z nędznych lepianek przeprowadza się z ubogim dobytkiem — do wspaniałych mieszkań opuszczonych przez burżuazję, która zbiegła pod opiekuńcze skrzydła wersalskiego rządu. Oto na mocy dekretu Komuny — otworzyły się szeroko drzwi lombardów, by rzemieślnicy i robotnicy mogli z nich zabrać bezpłatnie narzędzia pracy, zastawione w dniach straszliwej nędzy. Gdy w oblężonym mieście odczuwano coraz silniej brak żywności — Komuna najbiedniejszym przyszła z pomocą, organizując bezpłatne wydawanie posiłków.

* * *

Tymczasem coraz zajadlej atakowała Paryż zdradziecka armia wersalczyków — coraz więcej bohaterskich gwardzistów ginęło na barykadach. Na wielkiej mapie Paryża czerwone sztandary znaczą miejsca najbardziej krwawych bojów.

Komuna upadła. W danych warunkach historycznych inaczej być nie mogło — klasa robotnicza była jeszcze zbyt słaba, niezorganizowana, brakło jej siły przewodniej — partii. Tysiące bojowników poniosło na jej barykadach śmierć — lecz jej dzieło nie zginęło.

„Huk armat paryskich — pisał Włodzimierz Lenin — obudził pogrążone w głębokim śnie najbardziej zacofane warstwy proletariatu i stał się wszędzie bodźcem do wzmożenia rewolucyjnej, socjalistycznej propagandy". „Sprawa Komuny, to sprawa rewolucji socjalnej, sprawa całkowitego politycznego i gospodarczego wyzwolenia świata pracy, to sprawa proletariatu światowego".

* * *

Kartę po karcie, stronę po stronie przeglądamy album. Bliskie są nam obrazy życia i walki Komuny. Nasuwają one myśli o tych, którzy są dziś kontynuatorami walki podjętej przez bohaterskich Komunardów — o bojownikach francuskich, o wielkim narodzie francuskim, który pod przewodem swej klasy robotniczej walczy o niepodległość ojczyzny, walczy przeciwko odradzaniu militaryzmu niemieckiego. Natchnieniem w tej walce o pokój, o wolność jest potężny Kraj Rad, w którym przed 37 laty załopotały zwycięskie sztandary pierwszego w świecie państwa wyzwolonych robotników i chłopów.

I. KUCZEWSKA

*) „Komuna Paryska 1871". Wydawnictwo MON, Warszawa 1954.

Drzazgi tygodnia

To nie bajka...

BYŁ to duży sklep z porcelaną. Serwisy błyszczały, jak to zwykle porcelana, nie mówiąc już o zakurzonych fajansach, które biły blaskiem opalu pod promieniami słońca, przedzierającymi się przez zakurzoną szybę wystawową. W ogóle kurzu było mnóstwo. Na porcelanie, w powietrzu, na podłodze. I wisiała też tabliczka: „MHD Nr...".

Za ladą stał słoń.

Co tu robisz? — spytałem — *Czy jesteś sprzedawcą?*

— *Jestem na niewłaściwym miejscu* — odpowiedział — *i robię robotę, do której się nie nadaję. Powinienem być w cyrku, bo jestem bardzo zdolny...*

— Ale to wszystko sen — upewniłem się, by nie stracić twardego gruntu pod nogami i nie ugrzęznąć w niezdrowej, maniakalnej atmosferze. Grunt okazał się jednak grząski. Rozległ się śmiech:

— *Iiii — ha — ha — ha!*

Był to smutny koń, który siedział za kasą.

Nie miałem nawet odwagi uszczypnąć się. Wszystko było jasne. Zwierzęta wtargnęły do MHD. Byłem więc w bajce La Fontaine'a w opracowaniu Kerna. Widocznie w celach wychowawczych słoń i koń postanowiły poprawić dystrybucję, usprawnić handel. Sprawdziłem czy nie wyrosły mi ośle uszy, bo jeśli tak, to na pewno zajmę miejsce kierownika sklepu z porcelaną, dokonam cudów obrotności, utarg dzienny zamknę bez manka, okrzykną mnie cudotwórcą i bajkę La Fontaine'a w opracowaniu Kerna doprowadzę do niegodziwego morału. Uszy były jednak normalne, co zresztą o niczym nie świadczy.

— *Czemu się dziwisz* — spytał koń zza kasy.

Chciałem uprzejmie zaprzeczyć i zapewnić, że wszystko jest oczywiście w porządku. Koń nie dał mi dojść do słowa.

— *Dziwisz się!* — powiedział

stanowczo — *Ja jestem stary, mądry, łysy koń, znam się więc na ludziach i czytałem w ich myślach. Nie na swoim miejscu! Nie na swoim miejscu!* — zrzędził. *A wśród ludzi tego nie ma? Żebyś się nie dziwił, opowiem ci kilka opowiastek...*

OPOWIADANIE PIERWSZE

Do chirurga przyszedł młody człowiek, i powiedział:

— *Jestem pracownikiem wydziału politycznego POM.*

Chirurg był człowiekiem pozytywnym, nie miał ani krewnych, ani kumotrów kułaków, więc zapewnił pacjenta:

— *Nie szkodzi...*

— *Mam straszne nagniotki* skarżył się dalej młody pracownik wydziału politycznego POM. Ale chirurg był uparty i jeszcze raz powtórzył:

— *Nie szkodzi. Jak się cały mi dniami chodzi w niewygodnych butach po wsiach i przysiółkach, agituje, umacnia, to zawsze po pewnym czasie dosiaje się nagniotków. Proszę zdjąć buty i skarpety, a my tu raz dwa pomożemy...*

I chwycił za ostre, błyszczące narzędzie.

— *Ale ja mam tu nagniotki* — krzyknął POM-ista i klepnął się dłonią powyżej nóg i poniżej pleców.

— *Hemoroidy* — podsunął ze znajomością rzeczy chirurg.

— *Nie! Nagniotki! Na 365 dni w roku 180 dni spędzam na odprawach i konferencjach w ekspozyturze. Wiedzą o tym wszyscy w powiecie i wszyscy są oburzeni.*

— *Czy kierownicy waszej ekspozytury POM nie mają nagniotków na ciemieniu* — pytał chirurg. — *I dlaczego pan będzie za nich cierpiał?*

Więcej już nie było słychać głosu chirurga, bo POM-ista zaczął wrzeszczeć. Lancet dokonał pierwszego cięcia.

OPOWIADANIE DRUGIE

— *Mamy w powiecie niezłe plony zbóż, buraka cukrowego, ale musimy się plonami niektórych kultur dzielić* — mówił pewien agronom, który przybył do spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie z wydziału rolnictwa PRN. Zjawił się po raz pierwszy od chwili powstania spółdzielni, opowiadał o swojej pracy, więc go słuchano z uwagą.

Z kim musimy się dzielić. — dziwił się jakiś przygodny słuchacz.

— *Ziemniakami ze stonką, rzepakiem ze słodyszkiem rzepakowym, strączkowymi ze strąkowcem grochowym. Ja ostrzegałem!* wołał groźnie — *Ja jestem krytyk!* — zrobiłem wszystko, czego ode mnie wymagano.

— *A czego wymagano?* — pytał przygodny słuchacz.

— *Zebrania danych statystycznych o tych klęskach i przedstawiania ich na posiedzeniach PRN. Dzieci już wołała za mną: „cyferki"! I Stonka skacze po głowie i nic się nie boi. Ale ja przełamałem wszystkie te przeciętne trudności. Parę tysięcy pełnych teczek wypełnionych ankiet i sprawozdań — oto mój plon. W ogóle sprawozdawczość to rzecz piękna. Na żądanie PRN przystąpiłem do poprawienia niektórych ankiet pod względem stylistycznym, by dorównać i wyprzedzić kolegę zootechnika, który ma to już za sobą. Przewodniczący PRN* — kończył z dumą agronom — *ma materiał do wystąpień. Żadna egzekutywa nie jest mu straszna!*

— *A co radzicie poszkodowanym chłopom?* — spytał przygodny słuchacz.

— *O! To już do mnie nie należy. Odsyłam do księgarni. Tam są broszury o zwalczaniu szkodników. Ja jestem od statystyki. Ująć wir i nurt życia w cyfry, uchwycić życie w kleszcze cyfr, dać jego odbicie w cyfrach... Czy to nie piękne?*

— *Był to poeta, przyjaciel zwierząt, niesłusznie zwany agronomem. Stonka też zwierzę* — kończył swoje opowiadanie

koń — niektórzy mówią zgoła, że bydlę. *Ale czy możesz się dziwić, że siedzę za kasą. Ludzie siedzą nie na swoich miejscach robią nie swoją robotę, a ja mam tkwić w stajni? Tiu! Niedoczekanie!*

Ale tu słoń chciał podrapać się w policzek, więc posypała się porcelana z półek. Bajka się skończyła. A może trwa jeszcze?

MAP

O światło i oświatę

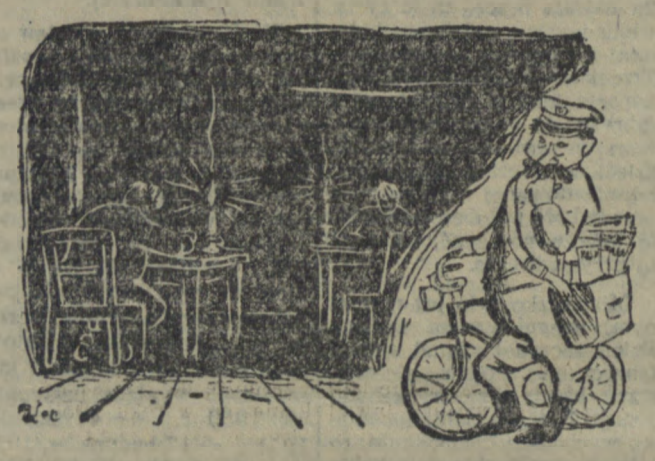

W Brzeźnie piękna jest świetlica,
lecz bez światła — „tylko świca ją rozświca".
Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
długo to tak jeszcze będzie?
Zaś listonosz, (wzmianki godne)
przyjeżdża tam raz w tygodniu.
Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
długo tak w tym Brzeźnie będzie?

Nie tylko ZOM

Od razu można było się zorientować, że spóźniony przechodzień jest obcym przybyszem, który po raz pierwszy znalazł się w Koszalinie.

— *O której odchodzi autobus na Osiedle im. Karola Marksa?* — zapytywał kolejno kilku koszalinian.

Autobus? No, nie! To zakrawa na dowcip. Nikt jeszcze nie słyszał o takiej linii autobusowej.

Przyjezdny zdecydował się wreszcie iść na piechotę.

— *Pójdzie pan ulicą Hibnera, a potem na prawo, koło toru kolejowego...* — poinformowano go uprzejmie.

Na ulicy Hibnera jeszcze jako tako, pali się przynajmniej co dziesiąta latarnia. Ale już u wylotu ulicy panują takie ciemności, że traci się wszelką orientację.

— *Tu miał być tor kolejowy* — mruczy przyjezdny, *ale nic nie widać.*

Spróbował iść po omacku i istotnie odnalazł tor... uderzając głową o mur kolejowego tunelu. To był już „na macalny" dowód. Potarł dłonią głowę, sięgnął nawet do kieszeni po lusterko, żeby obejrzeć ślady uderzenia, ale zorientował się w porę, że i tak przecież nie zobaczy...

Ale to nic. Przynajmniej ma człowiek pewność, że te raz należy skręcić na prawo. Okazało się jednak, że to nie takie proste. Nogi grzęzną po kolana w błocie.

— *Polna droga?* — *dziwi się przyjezdny. A przecież pisali mi wyraźnie, że Osiedle im. Marksa to jedno z przedmieść Koszalina — miasta wojewódzkiego.*

Poślizgnął się, upadł, podniósł się, klnąc tę przeprawę, szedł dalej...

Kiedy wreszcie ukazały się w ciemności ledwie widoczne zarysy pierwszych domów osiedla, uważał się za bohatera. Ale, jak powiada stare przysłowie „nie mów hop, póki nie..."

I naprawdę nasz przyjezdny nie przeskoczył... dziury, która pozostała widocznie po jakimś wykopanym słupie. W dodatku poczuł silny ból w nodze.

Ratunku! — krzyknął na cały głos.

Zbiegli się ludzie.

Pewnie złamał — jęczał przyjezdny, *zadzwońcie na Pogotowie.*

Odpowiedział mu wybuch śmiechu, który wcale nie oznaczał, że mieszkańcy Osiedla im. Karola Marksa mają oschłe serca i nie wzruszają ich widok czyjegoś nieszczęścia.

Po prostu na osiedlu nie ma żadnego telefonu.

Pogotowie sprowadzono dopiero za godzinę. A w drodze do szpitala dowiedział się nasz przyjezdny jeszcze wielu innych ciekawych rzeczy, o Osiedlu im. Karola Marksa.

— *Przed każdym domem, to tam góra śmieci. Przez całe lata się uzbierało. Bo ZOM widocznie jeszcze nie wie o takim przedmieściu Koszalina...*

I nie tylko ZOM! — jęknął przyjezdny.

(ala)

Nie trudno odgadnąć

— Chcesz się napić z brudnej szklanki?
Udaj się do „Pomorzanki".
— Gdzie ta „Pomorzanka", która z brudu słynie?
— Gdzie? Nie szukaj daleko — w mieście Koszalinie.

Wg. korespondencji
KUSCEWICZA

Tadeusz Fangrat

FRASZKI

Ekspedientka i klient

Siedziała pod napisem:
„Mój bufet świadczy o mnie!"
I łajała klienta stojącego skromnie.
Ten, wskazując na napis, rzekł gdy z siebie wyszedł:
„Niech pani zamiast „bufet",
słówko „język" wpisze!"

Na pewnego piekarza

Gdy swe wypieki bardzo dalekie
Od ideału, co dzień klientom waży,
Radbym raz ujrzeć inne wypieki...
Na jego twarzy.

Rychło w czas

Już słońce przygrzewa, czas siewy zacząć,
ale wciąż snem zimowym śpi GOM — Jelenino.
Kiedy wreszcie się zbudził, — to się „zobowiązał"
że... do pierwszego kwietnia remonty zakończy.

Wg. korespondencji
S. KIELECA

Radiosupeł

W PGR Lipka jest radiowęzeł,
w PGR Lipka głośniki są wszędzie,
lecz milczą głośniki, aparat zepsuty
(a taki aparat zda się... psu na buty).
Naprawić go trzeba! I to jak najprędzej!
Cóż, kiedy SKRK też milczy... na interwencję.

Bumelantka

W Jeleninie (pow. Szczecinek) ludzie czytać chcą gazety.
Zamawiają je na poczcie i czekają. Lecz niestety
nie ma gazet, ni czasopism. Prawda to zaiste gorzka —
nie ma gazet i nie będzie... gdy bumelant — listonoszka.

Wg. korespondencji
K.S.K.